Sąd doraźny nad mordercą śp. Stańkowej.

Nr. 266. Lwów, Sroda 17. Listopada 1926 r. Rok XLIV. (2)

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 4 zł 50 gr. z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 4 zł 80 gr., zagranicą miesięcznie 6 50 gr. Dla urzędników państw. i nauczycieli miesięcznie 3 zł. 50 gr.

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Wydawca: Nowa Polska Spółka Wydawnicza, Sp. z ogr. odp.

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 13 Telefon redakcji 19. w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 1-2 w południe. P. K. O. Nr. 153.215.

Sejm w walce z dekretem prasowym.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 listopada.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji prawniczej Sejmu referował ustawę prasową poseł **Liebermann**, który postawił **wniosek o uchylenie tej** ustawy, zastrzegając się jednak, że nie bedzie to precedensem na przyszłość, do **uchylenia bowiem dekretu wystarczy zwykła uchwała Sejmu**, a nie wydanie nowej ustawy. Wniosek swój p. Liebermann motywuje **niezgodnością prasowego dekretu rządu z Konstytucją**, przyczem podkreśla, że **stosowanie dekretu wprowadziłoby do Polski atmosferę represyj i donosicielstwa**.

Wywody p. Liebermanna poparł korreferent poseł **Sommerstein**, który stwierdził, że **ustawa narusza generalną zasadę orzecznictwa karnego**.

Podczas dyskusji poseł **Byrka** domaga się **odbrania pełnomocnictw rządowi w dziedzinie ustawy prasowej**, poseł ks. **Kaczyński** stwierdza, że **deklaracja rządowa jest niemoralna**, poseł **Kadłubowski** (ZLN) proponuje skrócenie terminu obowiązującego dekret prasowy do dnia 20 listopada b. r. Przedstawiciel Stronnictwa Chłopskiego poseł **Sanojca** oświadczył, że klub jego cofa podpis złożony na wniosku o uchylenie dekretu prasowego, dowodząc, że koniecznem jest zachowanie pewnych przyzwoitości względem rządu. **Wniosek posła Sanojcy w głosowaniu upadł, oświadczył się bowiem za nim jedynie wnioskodawca. W posiedzeniu komisji prawniczej nie wzięli udziału przedstawiciele rządu**

RZĄD OPRACOWUJE NOWELĘ DO DEKRETU.

Niezależnie od przebiegu spraw w Sejmie **Rząd w najbliższych dniach zamierza opracować specjalną nowelę zmieniającą niektóre postanowienia dekretu prasowego**, zwłaszcza te, które spotkały się z ostrą krytyką organizacyj dziennikarskich. Najważniejszą zmianą ma być powierzenie nadzoru nad prasą **sądom**, a więc wyeliminowanie czynnika politycznego, za jaki słusznie uznano organa administracji t. j. województwa i starostwa.

Wzrost zapasu walut w Banku Polskim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 listopada.

W ciągu **października wzrósł zapas walut w Banku Polskim**. Zapas walut brutto w dniu 30 września wynosił 109 milj., w dniu zaś 31 października 113 milj. Zapas walut netto (t. zn. zapas walut brutto po potrąceniu zobowiązań Banku Polskiego w walutach zagranicznych) **w dniu 30 września wynosi 88 milj., w dniu 31 października — 90 milj. Obieg biletów** Banku Polskiego w ciągu **października powiększył się o 4 milj.**, a mianowicie: z 581 milj. w dniu 30 września na 585 milj. Portfel wekslowy Banku Polskiego w tymże czasie wzrósł z 316 milj. do 323 milj.

Za ostatnią dekadę listopada **wzrost ten wynosił 10,026.000 złotych w złocie**, tj. przy kursie 5.18 za jednego dolara, mimo przekazania do N. Jorku 1 miljona dolarów na pokrycie przypadającej raty pożyczki t. zw. Dillona.

Narada rządu z reprezentantami pracowników.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 listopada.

Na wzór konferencji z przedstawicielami sfer gospodarczych w bieżącym tygodniu urządzona będzie z inicjatywy rządu **narada przy udziale centr. związków klasowych, centr komisji porozumienia pracowników umysłowych, zjednocz. zawodowych polsk., konfederacji pracowników umysłowych**. Omawiane będą wytyczne polityki gospodarczej z punktu widzenia pracowników, oraz najważniejsze postulaty z zakresu świadczeń socjalnych i ustawodawstwa socjalnego.

Rząd grecki skarży gen. Pangalosa
za napad na Bułgarję.

Genewa, 15. 11. (PAT.) Pisma greckie donoszą o ciekawym procesie, który wytoczył obecnie rząd grecki generałowi **Pangalasowi**. — Mianowicie b. dyktotor oskarżony jest o pogwałcenie art. 12 paktu Ligi Narodów, a to przez wydanie w październiku 1925 roku rozkazy **zbrojnego najścia terytorjum bułgarskiego**. Rozkazem tym generał Pangalos sprowokował **interwencję Ligi Narodów** a w następstwie **uchwałę Rady Ligi Narodów, skazującą Grecję na zapłacenie Bułgarji 30 miljonów lewów odszkodowania.** Wraz z Pangalosem zostali oddani pod sąd jego ministrowie wojny i spraw zagranicznych. Wiadomość ta wywarła w Genewie wielkie wrażenie a proces wytoczony Pangalosowi budzi powszechne zainteresowanie.

Nowy zatarg o płace w polskim przemyśle węgl.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. listopada.

Wczoraj związek zawod. górników Zagłębia Dąbrowskiego wymówił w dniu 1 grudnia br. umowę zbiorową w górnictwie, co oznaczałoby **początek nowego zatargu zarobkowego w przemyśle węglowym.**

Konferencja porozumiewawcza pracowników państwowych.

Warszawa, 15. 11. (AW.) Na 15 bm. zwołana została **konfrencja porozumiewawcza związku pracowników państwowych**, na której reprezentowanych będzie 14 związków urzędniczych. Na posiedzeniu tem uzgodnione zostaną sprawy związane z z zapowiedzianą konferencją przedstawicieli urzędników państw. z przewodniczącym Komitetu Ekonomicznego Rady Min. wicepremierem **Bartlem**.

—o—

PRZYJĘCIE W POSELSTWIE SOWIECKIEM.

Warszawa, 15. 11. (AW.) Dnia 16 bm. odbędzie się w poselstwie sowieckiem w Warszawie **przyjęcie**, na które zaproszenie otrzymali przedstawiciele państw obcych utrzymujący kontakt dyplomatyczny z sowietami. W czasie przyjęcia odbędzie się **koncert muzyków rosyjskich, którzy przybyli z Moskwy w delegacji sowieckiej na uroczystości Szopenowskiej w Warszawie.**

—oo—

Rewolucja w Meksyku.

N. Jork, 15. 11. (PAT.) **Jak donoszą z El Passo, w Meksyku wybuchł ruch rewolucyjny, który rozszerza się z powodzeniem.**

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 15 bm. w Warszawie 9.00 zł. — w Krakowie 9.025 zł. — we Lwowie 8.99 zł.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej. Dolar transakcje 8.99 — sprzedaż 9.01 — kupno 8.97.

Nowy Jork transakcje 9.00 — sprzedaż 9.01 — kupno 8.97.

Tendencja niejednolita.

Zurych urzędowy. Warszawa 57.00—62.00; N. Jork 5.185; Londyn 25.15 1/8; Paryż 17.35; Wiedeń 73.075; Praga 15.35; Włochy 21.375; Belgja 72.15; Budapeszt 72.60; Sofja 3.75; Holandja 207.40; Oslo 129.85; Kopenhaga 138.15; Sztokholm 138.325; Hiszpanja 78.55; Bukareszt 2.8775; Berlin 123 1/8; Belgrad 9.1425.

Giełda nowojorska. Warszawa 11.62; Londyn 4.85 1/16; Paryż 3.31 Wiedeń 14.25; Praga 2.9625; Włochy 4.15; Belgja 13.92; Budapeszt 14.25; Szwajcarja 19.29; Sofja 0.72; Holandja 40.005; Oslo 25.04; Kopenhaga 26.665; Sztokholm 26.69; Hiszpanja 15.155; Bukareszt 0.555; Berlin 23.7475; Belgrad 1.77.

Czerwone i białe.

Lwów, 16 listopada.

(w.) Jesteśmy świadkami **dziwnych** i niepokojących przemian w naszym organizmie państwowym. Zdawałoby się, że **ośm lat**, które przeżyliśmy w otrzymanym bycie niepodległym **powinny pogłębić** i **utrwalić zasady republikańskie**, powinny wyrobić pełniejsze zrozumienie nowoczesnego ustroju parlamentarnego i skrystalizować dumne poczucie prawdziwej demokracji. Tymczasem wręcz przeciwnie — żyjemy w okresie, gdy te **najwyższe autorytety przerażająco słabną**, gdy obniżył się walor i powaga ciał ustawodawczych, a coraz **szersze rzesze wśród rozgoryczenia** i politycznego zamętu **szukają jakiejś zmiany, jakiejś ucieczki z obecnego ustroju** do nowych form państwowego bytu, które mogłyby odrazu, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki odmienić wszelkie zło dzisiejsze na lepsze.

W ostatnich miesiącach dwa takie **drgnienia konwulsyjne** wstrząsnęły **szeroką masą naszego społeczeństwa**, odruchy, które budzą poważne refleksje i powinny wszystkich, którym dobro Rzeczypospolitej na sercu leży — zgarnąć do wspólnej pracy i samoobrony.

Najpierw legendarny już dziś **Nieśwież**. Mniejsza już o to czy i jakie **odbyły się tam narady**, czy i o ile **zaważą one na stosunkach politycznych w Polsce** — ważniejszem, gdyż głębiej w życie psychiczne narodu sięgającym objawem był **nagły a nieuzasadniony rozkwit idei monarchicznej**, która dotąd tułająca się po jakichś „kresowych“ głowach **nagle urosła do rozmiarów wielkiego prądu**, wielkiego zagadnienia państwowego. **Prasa zagraniczna, zbyt skwapliwie i tendencyjnie informowana** przez swych polskich korespondentów **rozdmuchała te nastroje** do zenitu; **zdawałoby się, że lada dzień rozpoczną się w Polsce przygotowania do koronacji**, może szybciej nawet niż na Węgrzech... **Przysługa** niedźwiedzia, która utrwaliła tylko za granicą smutną opinię, którą niedawno wypowiedział nie kto inny tylko **Arystydes Briand że Polska jest „krajem wszystkich możliwości i niemożliwości...“**

Oto jedno drgnienie, nie odosobnione zresztą, gdyż **konwulsje monarchiczne przebiegają inne też kraje Europy**, na podobnym wylęgłe podkładzie niezadowolenia z obecnego stanu rzeczy, zniechęcenia i pragnienia wreszcie zmiany za każdą chociażby cenę.

Ale jest i drugie, poważniejsze. Bagatelizowano sobie **od lat u nas propagandę komunistyczną**, która **podziemnemi** drogami wsiąka w szerokie masy, bagatelizowano sobie podobnie jak mrzonki i niewinny tupecik naszych regalistów. Aż oto przychodzą ostatnie **wybory do Kasy chorych w Warszawie**, wybory **niewątpliwie lokalne i zamknięte w kręgu zawodowców** ale znamienne jako **wyraz** przekonań rzesz robotniczych; wybory te przy dziwnej apatji i abstynencji ugrupowań umiarkowanych — **przynoszą nieoczekiwane zwycięstwo liczbowe komunistom.**

Oczywiście **zaczynaią** się w prasie **lamenty i narzekania** na naszą z lenistwa prostego płynącą **abstynencję**, na brak organizacji itd. itd. Dlaczegoż tak późno? Dlaczego **po niewczasie?** Jest to **klasyczny przykład** naszej obojętności, niezaradności głupiej i pospolitej ślepoty. **Srogi spór się toczy o ceremonjał zamkowy czy sejmowy, o jakieś personalia lub drobiazgi** — a tymczasem **przychodzi chyłkiem „ten trzeci“** i spokojnie zasiada fotele w ważnej bądź co bądź instytucji społecznej. Jest to **prognostyk tylko i ostrzeżenie poważne**, że gdy wśród sporów i partyjnych utarczek przyjdzie do donioślejszej o wiele walki elekcyjnej o nasze przedstawicielstwo parlamentarne — **też mogą spaść z nienacka przykre niespodzianki.**

Te dwie fale: biała i czerwona, zwolna lecz wytrwale nurtujące społeczeństwo polskie są **objawem poważnej choroby** naszego organizmu państwowego. Dlatego **ponad wszystkie waśnie** partyjne, sprawy **autorytetu** i zajadłej walki o władzę — **wszystkie siły skierować się powinny przedewszystkiem przeciw odruchom**, które od wewnątrz i skrycie uderzają w najistotniejsze podstawy Rzeczypospolitej Polskiej.

ODWOŁANIE POSŁA KOZICKIEGO.

Warszawa, (Tel. wł.)

Odwołany z Rzymu poseł Kozicki przeniesiony został do centrali ministerstwa spraw zagranicznych.

—o—

Program prac grudniowej sesji Rady Ligi Nar.

(Od naszego korespondenta.)

Genewa, w listopadzie.

43-cia sesja Rady odbędzie się w Genewie i **zostanie** otwarta **6-go grudnia.**

Program prac Rady został już zakomunikowany wszystkim rządom, a obejmuje następujące sprawy:

Rada będzie miała do rozważenia **wyniki prac Komitetu, który przygotowuje zwołanie przyszłej międzynarodowej Konferencji ekonomicznej.** Komitet ten zbierze się po raz wtóry 15-go listopada. Zaznaczyć wypada, że z naszej strony bierze w pracach Komitetu udział **p. H. Gliwic.**

W dziedzinie spraw rozbrojenia Radzie zostaną przedłożone do orzeczenia wnioski **francuski, finlandzki i polski. Według wniosku polskiego**, **zagadnienie rozbrojenia może być ujęte z punktu widzenia regjonalnego bezpieczeństwa.** Pozatem Rada zdecyduje jak **zrealizować uchwały** Zgromadzenia **w sprawie arbitrażu i bezpieczeństwa, ograniczenia zbrojeń i kontroli nad prywatną fabrykacją broni.**

Ostatnie zgromadzenie poleciło **zbadanie sposobów przyśpieszenia** ratyfikacji **międzynarodowych porozumień i konwencji, opracowanych przez Ligę**, oraz systemu **proporcjonalnych wyborów do Rady Ligi.** Ostatni ten wniosek wniesiony był przez **Szwecję**, która ma nadesłać odpowiedni memorjał. W pierwszej sprawie Rada **postanowi** w jaki sposób życzenie zgromadzenia może być uskutecznione; co się tyczy wniosku Szwecji, zapewne zostanie on przekazany do gruntownego zbadania.

W dziedzinie spraw technicznych Rada zajmie się **finansami Gdańska**, oraz **raportem Komitetu Finansowego w sprawie fałszowania pieniędzy.**

Na wniosek zgromadzenia Rada zbada, czy i w jaki sposób da się **rozciągnąć opiekę, z której dziś korzystają emigranci rosyjscy, na emigrantów innych narodowości.** Pozatem Rada zbada, czy i jakie są widoki uzyskania funduszów dla osiedlenia uchodźców z Armenii.

Ostatnią sprawą **z dziedziny społecznej** będzie projekt senatora Ciraolo stworzenia **Międzynarodowego Związku Pomocy.** Rada uchwali, kiedy ma być zwołana konferencja międzynarodowa dla zbadania i przyjęcia projektu opracowanego przez senatora **Ciraolo** wspólnie ze specjalną Komisją Ligi Narodów.

Dotychczas brak danych dla **podania osobowego składu Rady.** Brak tych danych tyczy przedewszystkiem państw wybranych do Rady na ostatniem zgromadzeniu.

Nawrócenie Stanisława Przybyszewskiego

Lwów, 16 listopada.

W „Kurjerze Warszawskim“ ogłosił O. Jezuita ks. Jan Pawelski artykuł o nawróceniu znakomitego pisarza Stanisława Przybyszewskiego na katolicyzm.

Ks. Pawelski przypomina, że **przed dwudziestu laty zetknął się** z Stanisławem Przybyszewskim w polemice literackiej z powodu ogłoszonego **wówczas** w tygodniku krakowskim **„Zorza“** literackiego „**Confiteor**“ wielkiego pisarza — zawierający program nagiej duszy.

„Po dziś dzień pamiętam — pisze ks. P. — to **silne wrażenie**, jakie **sprawiła na mnie wówczas odpowiedź Przybyszewskiego na moją polemikę.** Na zarzuty moje, nie liczące się ze względem ludzkim, **odpowiedział Przybyszewski tak spokojnie i łagodnie**, że aż wywołało to zdziwienie. Sens odpowiedzi tkwił w tem, **że niesłusznie napadam na „nagą duszę“**, bo **„sztuka nagiej duszy obejmuje także i mistyczną poezję św. Teresy i innych katolickich pisarzy“.**

Odpowiedź taka miała swoje ugruntowanie w pewnym ówczesnym prądzie umysowym. Był to czas, w którym wracał do katolickiego Kościoła **Huysmans, Bourget, Coppe, Brunetiere**, czas wielkich „nawróconych“, stwarzających nowy kierunek **neo-chrześcijański. Czyżby i Przybyszewski miał kiedyś powiększyć ten szereg?** Mimo wszystkich optymizmów, hipoteza taka wydawała się wówczas, jeżli **nie** **możliwa**, to przynajmniej poważnie **nieuzasadniona.**

A jednak!

Oto, niedawno, **kilka tygodni temu, Stanisław Przybyszewski nawiązał ścisłą łączność z życiem i praktykami Kościoła katolickiego. Dawne polemiczne zatargi zamiast go odstraszyć, skierowały go ku mnie.** W kilkakrotnej rozmowie zwierzył się ze stanu swej duszy przedemną, a oceniając doniosłość tej rzeczy, **pozwolił podzielić się tą wiadomością ze szerszym ogółem.**

—oo—

Dziwny pakt.

Warszawa. (Tel. wł.).

Ukraińska Partja Ludowa ratyfikowała na zebraniu w dniu 4 listopada r. b. **„Akt Unji“** zawarty **między Organizacją Monarchistyczną a Ukraińską Partją Ludowa** we Lwowie w dniu 31 października 1926 roku (!!).

(O zawarciu tego paktu donieśliśmy w swoim czasie. Red.)

Podwyżka opłat telefonicznych.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 15 listopada.

Komisja międzyministerjalna, powołana **przez ministrów skarbu**, oraz **przemysłu i handlu z udziałem** gener. dyrekcji poczt i telegrafów **do zbadania kosztów produkcji w Polskiej Akcyjnej Spółce Telefonicznej**, skończyła już przeprowadzane od paru tygodni w P. A. S. T. badania. Obecnie komisja rozpoczęła konferencje wewnętrzne nad **ewentualną podwyżką telefonicznych opłat.**

Obecna 25-procentowa podwyżka na kwartał 4 b. r. zaakceptowana **została przez rząd** prowizorycznie. Konferencje noszą charakter poufny.

W **najbliższych** dniach należy **oczekiwać decyzji**, która następnie zostanie przedstawiona w formie wniosków ministrowi przemysłu i handlu.

Ostatecznej decyzji ministra w tej sprawie spodziewać się należy przed 1 grudnia b. r.

Pod znakiem czasu.

GŁÓD SENSACJI.

Lwów, 16 listopada.

Znów ulica Batorego stała się we Lwowie najbardziej interesującą. Tłumy ciekawej publiczności, nie mogąc dostać się na salę rozpraw, **w której odbywa się sąd doraźny**, tłoczą się przynajmniej do bramy, zaglądają przez okna, aby chociaż zlekka zażyć emocjonalnego dreszczyku, jaki wzbudza groza **zbrodni, sądu, egzekucji**.

Zjawisko to powtarza się niezmiennie przy każdej sposobności. Każdy wypadek morderstwa czy tragicznej śmierci, każdy sąd doraźny, każda sprawa, która pachnie krwią — jest najbardziej pociągającym żerem dla ulicy. Ale nietylko „ulicy". Niestety, **i w warstwie ludzi inteligentnych drzemie żyłka zamiłowania do brukowych sensacji, silniejsza częstokroć, niż wstręt, jaki budzi podłoże sprawy**, niż litość dla ofiar wypadku, zbrodni, czy własnego zwyrodnienia — nawet niż strach przed widmem śmierci.

Żadne widowisko artystyczne, najciekawszy odczyt, najpiękniejsza impreza nie zdoła stać się dla ciekawości ludzkiej takim potężnym bodźcem, jak te ohydne obrazy. — Dowód to ubóstwa i przytępienia ducha, który reaguje tylko na wrażenia najgrubsze i najbrutalniejsze.

(m.)

Polska handlowa flota narodowa

Warszawa, (Tel. wł.)

Odbyło się tu organizacyjne posiedzenie tymcz. Rady Administracyjnej, powołanej do życia przez ministra przemysłu i handlu, inż. E. Kwiatkowskiego dla opracowania nadzoru nad eksploatacją i gospodarką i dalszą organizacją zaczątków narodowej floty handlowej.

Minister Przemysłu i Handlu ustalił nazwy statków, jak następuje: „Katowice", „Poznań", „Toruń", „Wilno", „Kraków". Statki podejmą w najbliższych dniach komunikację między Gdynią a Szwecją.

O uczczenie pamięci śp. Sobińskiego.

Lwów, 16 listopada.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Obywatele!

W dniu 19 października b. r. padł cios, który ponurym odgłosem grozy i oburzenia przeniknął całe społeczeństwo nasze. Ciemna, **skrytobójcza ręka**, sycona bezpłodną nienawiścią i wymierzoną wiecznie w serca polskie, **przecięła pasmo żywota ś. p. Stanisława Sobińskiego, Kuratora lwowskiego Okręgu Szkolnego.**

W głuchy wieczór jesienny na bezludnej ulicy, **zginął od kuli zbrodniczej jeden z najlepszych synów Ojczyzny**, nauczyciel światły, wychowawca i przyjaciel **młodzieży** serdeczny, stanu nauczycielskiego rzecznik i opiekun gorący, pisarz pożyteczny i doświadczony, szkolnictwa kresowego rządca mądry i czujny. „Jak żołnierz na posterunku nieustąpionym" — **dotrwał do końca na szańcach Lwowa** i położył się wśród tych orląt, które były chlubą i zaszczytem lwowskiej szkoły.

Społeczeństwu naszemu nie było dotąd dane — uczcić zasługi i ofiary Stanisława Sobińskiego. **Długo nie mogliśmy ochłonąć po tragicznem zdarzeniu październikowem, co** zmroziło krew w żyłach i zakłóciło potężnie pokój ducha.

Niebawem mija miesiąc żałoby od daty zgonu ś. p. **Kuratora**. Czas nam — zejść się u świeżej mogiły i rozpamiętać wspólnie **trud Jego** życia i tę jasną ideę, z której się ów trud począł, rósł, trwał i krzepił, budził i zapładniał innych; czas nam zastanowić się w poważnem skupieniu nad głębokim symbolem Jego pracy i śmierci.

Przedstawicielstwo miasta Lwowa, oraz reprezentacje wszystkich instytucji i organizacyj nauczycielskich, zwracają się niniejszem do ogółu społeczeństwa Polskiego naszego grodu i tych kresów z gorącą, z głębi serca idącą, odezwą do podjęcia tej myśli; nurtuje ona już oddawna w różnych kołach i sferach miasta i prowincji, stała się potrzebą rozumu i serca; podpisani dają jedynie wyraz temu, co odczuwamy wszyscy. — — —

W dniu 19 listopada b. r. odbędzie się w sali Ratuszowej m. Lwowa o godz. 6 wieczorem Zebranie Obywatelstwa lwowskiego w celu omówienia i przygotowania na czas najbliższy

Uroczystej Akademji

ku czci ś. p. Kuratora Stanisława Sobińskiego oraz w celu zastanowienia się nad

trwałem uczczeniem pamięci tego, zasłużonego Obrońcy polskich kresów wschodnich i współtwórcy naszej edukacji narodowej.

Na to Zebranie Obywatelskie, które wyłoni z siebie Komisję Obchodową, **zapraszają Organizacje i** Instytucje obywatelskie, społeczne, kulturalne, w imieniu tymczasowego grona inicjatorów: **Dr. Marceli Chlamtacz**, wiceprezydent m. Lwowa, **Józef Neumann**, prezydent m. Lwowa, Aniela Aleksandrowiczówna, Ks. Franciszek Bielówka, dr. Ludwik Bykowski, Bronisław Duchowicz, Stanisław Hubert, dr. Stanisław Lempicki, dr. Antoni Łomnicki, dr. Jan Niemiec, Ferdynand Szczurkiewicz.

PRZEMYTNICTWO WĘGLA Z NIEMIEC

Berlin, (Tel. wł).

Za przemycanie na wielką skalę węgla niem. z Nadrenji do Anglji aresztowano 14 kupców, dyrektorów banku i urzędników wielkich firm niemieckich. Wywóz ten odbywał się na podstawie skradzionych świadectw zagranicznych. Wartość przymycanego przy granicy węgla obliczono na 50 miljonów marek.

Ponoś...

Kooperacja monarchistyczno republikańska.

Monarchizm znowu namiętnie się szasta
I coraz bardziej żądzą króla płonie,
Zdetronizował z Wierzchosławic Piasta
A chce Koburga oglądać na tronie.

*

Owszem niech Cyryl koronę posiądzie.
Lecz, by się krzywda sejmowi nie stała,
Niech Puzynianka Cyrylicą będzie,
Reprezentantka sejmowego ciała.

*

W ten sposób w Polsce nareszcie do zgody,
Między stanami przyjdzie — ja tak myślę —
Jeśli monarcha urodziwy, młody
Z sejmowem ciałem połączy się ściśle.

Wid.

W sprawie przyśpieszenia postępowania dyscyplinarnego.

Warszawa, (Tel. wł.)

P. Minister Sprawiedliwości wydał stosowne zarządzenia, które mają na celu przyśpieszenie toku spraw przeciwko urzędnikom państwowym w sądach karnych na całym obszarze Rzeczypospolitej. Jednocześnie zostało podane wszystkim panom przewodniczącym odnośnych komisyj dyscyplinarnych, ażeby w tych wypadkach, kiedy sprawy dyscyplinarne zalegają w sądach karnych, domagali się przyśpieszenia tych spraw, powołując się na odnośne zarządzenie p. Ministra Sprawiedliwości.

ZALEGŁOŚCI PODATKU.

Warszawa. (Tel. wł.)

Zaległości w podatkach bezpośrednich zwyczajnych wynosiły 1-go września wynosiły br. **227.600.000** zł. Największe zaległości wynosi podatek przemysłowy (88,800.000 zł.), gruntowy (58,300.000 zł.), dochodowy (38,300.000 zł.),i od nieruchomości (18,700.000 zł.). Zaległości podatku majątkowego nieobliczono jeszcze.

Popierajcie cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 17. 11. 1926

GEN. WŁ. SIKORSKI. 6

Rola wychowawcza armji.

(Ciąg dalszy).

Stanowczość w rozkazodawstwie i przewodzeniu podwładnym musi być tem większą w nowoczesnej armji — im bardziej skomplikowanymi są teraźniejsze środki walki — im bardziej zgranem musi być wskutek tego współdziałanie oddziałów na polu bitwy.

Mechanizacja zaś karności indywidualnej i z tego względu dzisiaj nie wystarcza, że współczesne metody walki polegają właśnie na indywidualizacji żołnierza i że obecna bitwa uniemożliwia zbyt często zachowanie stałego i bezpośredniego wpływu dowódcy na jego podkomendnych.

Precyzując jasno swe żądania, egzekwując je i stanowczo ale i szanując równocześnie podwładnego, którego wolnej woli nie łamiemy, a wzmagamy, rozkazując bezwzględnie ale rozumnie, wdrażając podwładnych do posłuszeństwa bez poniżania godności ludzkiej wychowujemy w ten sposób dobrego żołnierza, który pozostawiony sam sobie w czasie wojny pójdzie za głosem swego twardego obowiązku.

Przyzwyczajając go zaś w codziennem praktycznem życiu do czystości i zamiłowania higjeny, do punktualności w pracy do rzetelności i wzajemności, lojalności, do zbiorowej pracy i oszczędności w obchodzeniu się z powierzonymi przedmiotami codziennego użytku — wychowujemy dodatni typ obywatela Rzeczypospolitej.

Tak naszkicowana sylwetka nowoczesnego żołnierza stanowi dla nas ideał, do którego dążymy, a który nie można osiągnąć w całej pełni szybko i w naszych zaniedbanych warunkach kulturalnych. W ten sposób jednak sformułowana praca i zadanie zawodowej kadry wojska uchroni nas przed wielu zasadniczymi błędami.

Przed armją narodową odrodzonej Polski stanęły jednak jeszcze inne specjalne problemy, których zwycięskie rozwiązanie decyduje nietylko o powodzeniu w codziennej wychowawczej pracy wojska, ale sięga daleko w przyszłość Państwa. Jednym z pierwszych jest wielka rozbieżność typu współczesnego Polaka i obywatela Państwa Polskiego.

Rekrut pochodzący z zachodu w porównaniu z rekrutem z Wołynia czy Polesia, a nawet z rekrutem pochodzącym z b. Królestwa Kongresowego lub Małopolski wykazuje wielkie różnice i to przedewszystkiem pod względem psychologiczno - intellektualnym oraz pod względem charakteru.

Inaczej się przedstawia zahartowany we walce, trwającej od wieków o odrębność własnej kultury syn pomorskiego czy poznańskiego ludu, a inaczej obywatel wzrosły i wychowany w sposób pierwotny w mało dostępnych lasach poleskich.

Ponadto nie można zaprzeczyć, że wpływ blisko 150-letniej niewoli na kształtowanie się naszego charakteru narodowego nie pozostał bez śladu.

Zamiłowanie do konspiracji — nadmiernego krytycyzmu do wszystkiego co własne, brak poszanowania władzy względnie nadmierna wobec niej uległość w razie gdy ona się przejawia przy pomocy brutalnej siły i przemocy, brak głęboko sięgającej kultury prawnej i poszanowania prawa wszystko to są ujemne pozostałości niewoli. Spaczają one nasz narodowy charakter — zagrażają pogotowiu obronnemu Rzeczypospolitej.

Z tymi wadami walczy zwycięsko przedewszystkiem polska szkoła — uzupełnia jej prace i stoi u jej boku kadra zawodowa armji narodowej, usuwając je u obywateli, pełniących służbę wojskową.

Nie możemy również traktować obojętnie problemu mniejszości narodowych, których na skutek istnienia w Państwie % mniejszości staje przed nami w czasie pełnienia służby wojskowej.

Skład tych mniejszości jest bardzo różnolity — zgoła też różnym ich stosunek do Państwa. Nie da się zaprzeczyć, że tak z braku niezbędnego czasu, jak z innych ujemnie działającym przyczyn nie umieliśmy dotychczas uporać się zwycięsko z tym państwowo trudnym zagadnieniem. Nie da się więc zaprzeczyć, że wśród tych mniejszości są elementy państwowości własnej wrogie, które musimy w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu asymilować państwowo, by nie utrzymać i nieszkolić w rzemiośle wojennym wroga.

(C. d. n.)

Sąd doraźny nad mordercą ś. p. Stańkowej

I-szy dzień rozprawy.

Uzasadnienie oskarżenia i postępowanie dowodowe.

Lwów, 16 listopada.

Stało się to dnia 3 listopada b. r. około godz. 9 rano. Gdy Bronisław Stańko, 20 letni elektrotechnik powrócił w południe do domu, zastał on już zimne zwłoki swej ukochanej matki zanurzonej twarzą w kałuży krwi. Bronisław Stańko zapamiętał się w bólu. A potem zrodziło się w nim nieznane mu dotąd pragnienie zemsty i począł rozważać.

*

Od jakiegoś czasu uwijał się w domu Stańków niejaki Adam Grega, 21 letni eks marynarz indywidjum o nieznanej przeszłości. Jako młody chłopak wychowywał się w „Ognisku" (stowarzyszenie ochrony nad opuszczoną młodzieżą przy ul. Wronowskich 6) poczem zniknął i wypłynął znowu dopiero po siedmiu latach.

Twierdził, że był w marynarce wojennej w Gdyni, gdzie pracował jako ślusarz maszynowy.

Grega wdarł się więc jako dawny znajomy, bywał w domu Stańków i chcąc przypodobać się Stańkom i upozorować dobrą swą wolę zaproponował Bronisławowi Stańce wyrobienie posady. Dnia 3 b. m. Bronisław Stańko w tej sprawie miał spotkać się o godz. 8.30 obok pasażu Mikolascha z Gregą. Nie zastał go. Czekał do godz. 10, po czem zły i rozżalony poszedł do domu.

Na miejscu urzędowała już policja. Stwierdzono, że morderstwo popełnione zostało w sposób skrytobójczy dla rabunku.

*

Adam Grega około godz. 11 przed południem obarczony tobołami, szedł przez łotnisko w kierunku ul. Janowskiej do tramwaju. Jakiś chłopak szedł tuż obok niego i niósł walizę.

Na ul. Legjonów wysiadł i udał się do hotelu „Narodowego". Tam obmył się, uporządkował odzież na sobie oraz tobołki i wyszedł na miasto, kręcił się po ulicach do wieczora. Pojechał następnie na dworzec, zjadł tam kolację i powrócił do hotelu. W nocy około g. 3-ciej wsiadł on na pociąg krakowski i wyjechał do Przemyśla do wuja. Dnia 6 b. m. policja przemyska aresztowała go i odstawiła do więzienia we Lwowie.

*

W dniu wczorajszym w sądzie okr. karnym przy ul. Batorego rozpoczął się sąd doraźny nad mordercą ś. p. Stańkowej.

Rozprawę prowadzi radca Malicki, a w skład trybunału wchodzą radcy: Meyer, Göttinger i dr. Zgóraiski. Protokołuje aplikant sądowy p. Moszkowicz. Oskarża prokurator Gürtler, oskarżonego broni z urzędu adwokat dr. Szymon Weiss.

Po godzinie 9-tej na salę rozpraw wprowadzono Adama Gregę.

Gdy trybunał zasiadł na swoich miejscach przewodniczący radca Malicki ogłosił zebranie się sądu doraźnego nad Adamem Gregą, oskarżonym o skrytobójcze morderstwo, dokonane na osobie Katarzyny Stańkowej. Nadto przewodniczący stwierdził z aktów, że sądy doraźne w swoim czasie należycie ogłoszone zostały w gminie Lewandówka.

Z kolei donośnym głosem Grega podaje daty swego urodzenia. Liczy 22 lata. Ukończył trzy klasy powszechne, jest mechanikiem maszynowym. Ojciec jego Mikołaj żyje, natomiast matka jego Katarzyna, umarła, gdy on miał półtora roku.

Po spisaniu generaljów oskarżonego, przewodniczący radca Malicki udzielił głosu prokuratorowi Gürtlerowi. W dłuższem przemówieniu prok. Gürtler zaznaczył, że oskarżony Grega pozostawał w stosunku znajomości do rodziny Stańków, którzy w Lewandówce uchodzili za majętnych ludzi. Stosunki domowe Stańków znał dobrze Grega, gdyż tam bywał, i te stosunki postanowił wyzyskać dla celu rabunkowego.

By zamierzony czyn jemu w zupełności się udał, dzień przedtem jedynego możliwego świadka, Bronisława Stańkę, syna zamordowanej w podstępny sposób wywabił z domu, zamawiając go na godzinę ósmą rano do Pasażu Mikolascha, rzekomo celem objęcia posady. I gdy Bronisław Stańko oczekiwał go na ulicy, oskarżony Grega udał się na Lewandówkę. W zabudowaniu Stańków udał się najpierw do komórki, z której zabrał siekierę i z nią udał się do mieszkania, gdzie będącą przy balji Stańkową trzykrotnie uderzył po głowie tak, że ta na miejscu poniosła śmierć. Po czynie tym Grega dopuścił się rabunku i zbiegł do Przemyśla, gdzie został schwytany.

Oskarżony innej przyczyny do zamordowania Stańkowej nie miał, jak tylko rabunek. Upozorowanie zaś rabunku — jak to on twierdzi — jest nieprawdziwe, bo z zrabowanemi rzeczami umknął.

Po skończeniu przemówienia prokuratora Gürtlera, obrońca dr. Sz. Weiss prosił trybunał o zezwolenie mu na wgląd do istniejących już w tej sprawie aktów. Trybunał na to się zgodził i w tym celu przewodniczący przerwał rozprawę na dziesięć minut.

Po przerwie począł zeznawać Grega. Przyznał się on do czynu. Twierdzi jednak, że zamordował w afekcie dotknięty obraźliwemi słowami śp. Stańkowej. Stanowczo upiera się przy tem, że uczynił to w chwili, gdy denatka zamierzyła się nań haczykiem, rabunek zaś upozorował, by podejrzenie odwrócić od siebie.

Znawcy lekarze, którzy odczytali swoje orzeczenie, stwierdzili z całą stanowczością, że wszystkie cztery ciosy siekierą zadane były z tyłu, a zatem skrytobójczo.

Przesłuchano następnie szereg świadków, m. i. całą rodzinę Stańków; a zeznania ich, ze względu na ogrom bólu jaki przebijał w każdem słowie zrobiły na audytorjum ogromne wrażenie.

Po przemówieniach prokuratora i obrońcy, który wobec aż nader wyraźnej winy, prosił o łagodny wymiar kary, rozprawę przerwano do dziś.

Dziś o godzinie 10-tej przedpołudniem ogłoszony będzie wyrok.

*

Wczoraj pociągiem warszawskim do Lwowa przyjechał kat Maciejowski i zamieszkał w gmachu więziennym S. O. K.

Przerwa w ruchu kolej. na linji Warszawa-Lwów.

Lwów, 15 listopada.

Z powodu wykolejenia się pociągu towarowego w stacji Szastarka i zatarasowania drogi opóźnił się pociąg pospieszny nr. 903, który wyjechał z Warszawy w niedzielę 14 listopada b. r. o godzinie 22.25 i miał przybyć do Lwowa dzisiaj 15 listopada o godzinie 8.45 o 5 i pół godzin.

——oo——

Nowa organizacja sądownictwa w Rosji.

Ryga, (Tel. wł.)

Centralny komitet wykonawczy Sowietów rozpatrywał projekt nowej organizacji sądownictwa sowieckiego opracowany przez Krylenkę. Ustrój sądów sowieckich w myśl tego projektu różni się zasadniczo od ustroju sądownictwa na zachodzie Europy. Krylenko odrzuca zasadę niezależności sądów od władzy wykonawczej i oświadcza, że sąd jest organem dyktatury proletarjatu i przez to samo organem władzy państwowej. Państwo ma prawo kierować czynnościami sądu, a prokurator sowiecki może zawiesić wyrok sądowy. Ten ostatni przepis wywołał protesty rządów autonomicznych republik, które dopatrują się w tym przejściu ograniczenia swych praw.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 17 11 1926

LORD DUNSANY. 2

Z ksiąg: „O ludziach, bogach i duchach".

Gdy bogowie spali.

Przełożyła Olga Bilińska.

(Ciąg dalszy).

Zawarczeli z wściekłości yatusowie i odpłynęli od tych niedobrych ludzi. Wkrótce dotarli do innego piaszczystego wybrzeża, na którem ujrzeli starca. Zawołali nań: „Hej stary, siedzisz bezczynnie na brzegu, zbliż się do nas. Jesteśmy trzej bogowie, a zatem opłaci się, aby uwielbiano nas i składano nam ofiary. Wysłuchamy próśb i wypełnimy je wszystkie".

Ale starzec odparł: „Tutaj modlą się ludzie do bogów z Pegany, którzy przyjmują łaskawie dym ofiar naszych i krzyk zwierząt składanych na ich ołtarzach".

Snyrg odrzekł na to: „W głęboki sen zapadli bogowie Pegany, nie ocknął się na odgłos waszych mamrotań, które leżą tam w prochu. Nad pałacem bogów utknął Smiracte pająk wszechświata sieć ze srebrnej mgły. A krzyk ofiar nie jest żadną muzyką dla uszu pogrążonych w śnie".

Lecz starzec nie dał się przekonać: „Choćby nawet było tak jak mówicie to ludzie nasi jednak powinni modlić się do starych bogów, i nie szukać nowych i czekać cierpliwie.

Yatusowie zawrócili swoje galeony o srebrnych żaglach, odpłynęli w złości i klęli Syrinais i ich bogów, ale w szczególności starca z brzegu nadmorskiego.

Ale dalej zachciewało im się ludzkich modlitw. W trzecią noc przybili do miasta rzęsiście oświetlonego. Zbliżając się do brzegów ujrzeli wesoły naród, który tańczył i śpiewał. Wtedy to każdy demon usiadł na przodzie swojego galeonu i każdy tak straszne zazezował w kierunku miasta, że w tej chwili muzyka umilkła, a pary tańczące jakby niemoc poraziła. Wszyscy odwrócili się ku morzu, patrząc rozciekawieni na obce i dziwne demonów postacie, siedzące pod srebrnemi żaglami. Wtedy Snyrg, jako że był najwymowniejszy, rozpoczął zachętliwą mowę, przyrzekając, że za modlitwę do ich trójcy ogromne ich szczęście nawiedzi. Przysięgał na światło swoich oczu, że wyśle na ląd małe płomyki, które skacząc po trawie wynajdą nieprzyjaciół miasta i wypędzą wszystkich aż na koniec świata.

Lecz lud odparł: „W naszym mieście wielbimy Agrodauna, wielką samotną górę i absolutnie innych bogów nie chcemy, nawet takich, którzy do nas przyjeżdżają na galeonach i srebrnych żaglach.

Snyrg zachichotał złośliwie: „Wszakżeż górą jest wasz Agrodaun, przeto nie może być żywym bogiem.

Tymczasem nad brzegiem morza śpiewały kapłani Agrodauna: „Jeśli, ani ludzkie ofiary Agrodauna bogiem żywym nie uczyniły, ani ich krew dymiąca na skałach, ani modlitwy wypływające z dziesięciu tysięcy serc, a my czyniąc jeszcze przez dwa tysiące lat całą mocą naszych modlitw nie zdołamy tego zmienić, wtedy powiemy że nie ma bogów. Wy jesteście zwykłymi żeglarzami, ot ludźmi z jakichś niedobrych krain.

Ha zapytał: „Czy wysłuchał kiedy Agrodaun waszych modlitw"?

Na to kapłani Agrodauna odwrócili się od morza i poszli prostą drogą przez miasto, a za nimi lud. Przeszli bagno leżące u stóp świętej góry i zaczęli wołać: „O Agrodaunie! jeśli bogiem naszym nie jesteś, to idź i stań się małym pagórkiem, i nasadź na czub swój czapę ze śniegu i schowaj się głęboko pod niebem, jakto czynią one. Lecz kiedy my ciebie od wieków wielbimy i widzimy w tobie największą boskość przeto wstań i spoglądaj z twojej wysokości ponad miasto nasze i ponad swoich wyznawców".

Opar który wznosił się z bagna podpełznął w ciszy aż do szczytu i milczenie przeogromne otoczyło górę. Powrócili kapłani do yatusów, i rzekli im: „Do nowych bogów wówczas dopiero będziemy się modlili, kiedy Agrodaunowi znudzi się być naszym bogiem, albo gdy pewnej nocy odejdzie stąd i modlitwy nasze natrafią na próżnię".

Yatusowie oddalili się i znowu klęli Agrodauna, lecz dotknąć go nie mogli, górą był przecież.

I podążyli wzdłuż wybrzeża, aż dotarli do rzeki w to miejsce gdzie ona wpadała do morza. Popłynęli w górę i ujrzeli wkrótce lud, który pracował na roli, orał, siał i karczował lasy.

Zawołali doń: „Módlcie się do nas, a szczęście będzie waszym udziałem".

Zdziwiony lud odparł: „Do was modlić się nie możemy".

Snyrg zapytał: „Czyliż macie jakiego innego boga"?

(C. d. n.)

——o——

Z sali odczytowej.

Poseł Niedziałkowski o faszyźmie w Polsce.

Lwów, 16 listopada.

W wykładzie, wygłoszonym w niedzielę w sali ratuszowej, określił poseł Niedziałkowski (PPS) zasadnicze podstawy faszyzmu włoskiego, charakteryzując zarazem próby przeszczepienia tego kierunku na polski grunt. Faszyzm we Włoszech zjawił się jako reakcja na nieforlunny wybuch komunizmu, który był odowiedzią na powojenne objawy nędzy i głodu. Komunizm ten miał indywidualny charakter i przejawiał się w pogardzie dla wszystkiego, co wywołało wojnę, przedewszystkiem dla militaryzmu. W chaosie rewolucyjnych prądów, siejących zniszczenie i negację wszelkiego życia, zjawił się człowiek, który ujął silną ręką władzę i zaprowadził porządek, oparty na wręcz przeciwnych zasadach.

Nie sama osoba Mussoliniego, ale istota ideowa faszyzmu była przedmiotem rozważań prelegenta. Poseł Niedziałkowski zaznaczył zresztą że kierunek polityczny jest rzeczą bardziej istotną niż osoba dyktatora — nigdy bowiem nie może jeden człowiek całkowicie na własną rękę sprawować rządów. Rządzi grupa ludzi, pewna uprzywilejowana sfera, a dyktator może tylko swą indywidualnością nadawać jej ogólny kierunek.

Podstawy polityki faszystowskiej stanowią: zniesienie walki klas, którą zastępuje zasada solidarności społecznej, zniesienie liberalizmu i ograniczenie do minimum praw człowieka jako jednostki, wolności osobistej i wolności prasy (wolność słowa i prasy w teorji istnieje, ale każde wystąpienie przeciw faszyzmowi spotyka się z represjami ze strony bojówek), dalej zniesienie parlamentaryzmu i zastosowanie egoizmu narodowego w polityce zagranicznej.

Pierwsze próby zaszczepienia w Polsce faszyzmu były bardzo naiwne, mimo tragicznych ich następstw. Faszyzm polski, występujący po raz pierwszy w czasie napadu na Zgromadzenie Narodowe, nie miał i nie ma charakteru masowości. Obecnie w polityce rządowej przejawia się dążenie zastosowania niektórych metod faszyzmu.

Mowca wystąpił ostro przeciw atakom na zasadę parlamentaryzmu i wolność prasy i stwierdził, że P. P. S. zwalczać je będzie konsekwentnie bez względu na osoby i nazwiska, które są z nowym kierunkiem politycznym związane.

Wykładu wysłuchało liczne grono publiczności.

Popierajcie cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

O dach nad głową.

Głos sublokatora.

Lwów, 16. listopada.

Przedewszystkiem wyrażam tu **wdzięczność** redakcji „Kurjera Lwowskiego" **za otwarcie łamów** szan. pisma dla wszystkich upośledzonych obecnym stanem prawnym kwestji mieszkaniowej i pozwalam sobie **zwrócić uwagę na kilka spraw** z tą kwestją związanych.

Autor artykułu **„W sprawie nędzy mieszkaniowej"** umieszczonego w n-rze szan. pisma z dnia 15-go b. m., ma zupełną rację, twierdząc, iż **„bezustanną nagonką na kamieczników nędzy mieszkaniowej się nie uleczy".** Istotnie trzeba, aby całe rzesze ludzi bezdomnych i sublokatorów raz uświadomiła sobie, że

największym ich wrogiem nie zawsze jest „kamienicznik", a często wyzyskiwacz — lokator.

Różnica między jednym a drugim jest ta, **„lokatora — wyzyskiwacza — chroni ustawa.**

Dzięki tej ustawie posiadanie mieszkania stało się wyjątkiem, który nie zasłużenie spadł na pewną tylko kategorję ludzi.

„Majątek" **ten sprzedaje się za setki i tysiące dolarów, handluje nim w całości lub części, a nawet wyposaża się niezamężne córki.**

(„Panna z mieszkaniem szuka męża" i t. d.) **Na to wszystko właściciel realności i rzesza bezdomnych musi patrzeć, bo tak chce ustawa!"**

Jest cały szereg osób nawet zupełnie samotnych, które

posiadania mieszkania zrobiły sobie źródło dochodowe

i wcale nie pracują, wynajmując pokoje.

Wynajęcie jednego pokoju kosztuje tyle, że opłacon ono czynsz całego chronionego („ochroną lokatorów") mieszkania kilkopokojowego i daje jeszcze ogromne zyski.

KTO PADA OFIARĄ TYCH STOSUNKÓW?

W pierwszym rzędzie młodzież akademicka i ludzie młodzi, którzy **gruntują sobie dopiero podstawy materjalnego bytu,**

nowożeńcy, młodzi lekarze, adwokaci, rzemieślnicy i t. d. Na porządku dziennym są wypadki, że młodzieniec, który całe lata studjował w nędzy i chłodzie, potem sprzedaje się za mieszkanie, w którem mógłby rozpocząć praktykę.

A ileż z młodzieży akademickiej, nie pochodzącej ze Lwowa, musi zrezygnować ze studjów nie mogąc opłacić się mieszkaniowym lichwiarzom!

Kto poniesi winę tych stosunków?

Czy zawsze „kamienicznik"? Nie, często **wyzyskiwacz lokator.**

Stosunki musza uledz radykalnej zmianie. **Ustawa o „ochronie lokatorów" musi uledz nowellzacji.** Ale o tem w następnym numerze.

Sublokator.

✱

W następnym numerze umieścimy artykuł pod tytułem.

„GDZIE I ZA ILE MOŻNA WE LWOWIE NABYĆ MIESZKANIE?

Na podstawie źródłowych informacji podamy wykaz mieszkań, które są obecnie w „pasku".

✱

Wszystkich pokrzywdzonych i upośledzonych, wszystkich ludzi walczących o dach nad głową zapraszamy do współpracy.

REDAKCJA.

✱

Jak się dowiadujemy, zawiązuje się we Lwowie komitet organizacyjny „Zrzeszenia bezdomnych i sublokatorów".

W najbliższym czasie zostanie w tej sprawie zwoiany wiec publiczny.

Dodatek „Kurjera Lwowskiego" z 17. 11. 26

Z TEATRU.

Cały dzień bez kłamstwa.

Farsa w 3 aktach G. Montgommery'ego.

(w Teatrze Wielkim).

Lwów, 15 listopada.

Stara to prawda, że trudniej dzień dobrze przeżyć, niż napisać księgę, do prawd nowych jednak zaliczyć należy tezę, że łatwiej zarobić dziesięć tysięcy dolarów niż przez 24 godzin nie skłamać. Cały ten bowiem gmach współczesnego życia polega na kłamstwie. Polityk i wydawca, bankier i pastor — każdy kłamie na swój sposób, a cóż dopiero mówić o towarzyskich stosunkach, w których mówienie prawdy jest wprost nieprzyzwoitością. Wyobraźcie sobie coby się stało z człowiekiem, gdyby ktoś się uwziął mówić prawdę chociażby przez jedną dobę!

Otoczenie uważałoby go za wariata, a w najlepszym razie za gbura, zaś on sam przechodziłby niejako udręczeń. A w dodatku wszystkie ludzkie zamiary mogłyby spełznąć na niczem. Pomyślcie tylko, gdyby Moraczewski postanowił powiedzieć prawdę swoim towarzyszom, którzy go nagle zaczęli bojkotować drukiem, a gdyby P. P. S. głośno się przyznała do tego co myśli o ministrze Moraczewskim. Gdyby wydawca brukowego pisemka przyznał się jaką drogą utrzymuje swoje pisemko, gdyby bankier otwarcie wyznał co myśli o akcjach, które forsuje, a mąż wyraził bez ogródek swój sąd o żonie!...

Powstałby mały Kulparków, który dowiódłby, że życie zbudowane jest na kłamstwie, a chyba tylko w farsie jakiej może znaleźć się taki fantasta, który z miłości dla pięknej „wybranki" „wejdzie" w zakład, że przez 24 godzin będzie mówił bezwzględną prawdę i to na to, aby wygrać 10 tysięcy dolarów, które jego ubóstwionej są potrzebne dla celów humanitarnych. A pomysł ten zrodzić się może tylko w głowie amerykańskiego autora, który nielicznych frasobliwością zapełni 3 akty i zademonstruje w karkołomnych sytuacjach absurdalność życia bez kłamstwa chociażby na przestrzeni jednej doby.

Zrodziły się z tego jakieś amerykańskie Tworki na scenie w których jeden „warjat" był przy zdrowych zmysłach, a reszta omal nie odchodziła od rozumu. W dodatku amerykańscy twórcy nie zarazili się jeszcze dekadentyzmem starego lądu i sztuki swe wyposażają w zdrowy twainowski humor, przyczem psychologia postaci jest nieskomplikowana wprawdzie — jak życie Amerykanina — ale za to droga całość prawdziwym rytmem wzmożonego życia i co najważniejsze zawiera zdrowy sens, ciętą satyrę i nie nudny morał, a w dodatku pośrednią naukę dla twórców europejskich, że można zapełnić udatnie 3 akty farsy bez stereotypowych trójkątów i ogranych do znudzenia problemów sypialnianych. Toteż farsa p. Montgommery'ego jest niewinna jak przedwojenny nowo-rodek, a przytem naprawdę zabawna.

Wystawiono rzecz starannie i zgrabnie i zagrano w doskonałem tempie. Aktorzy prześciągali się w werwie i sami bawili się świetnie zarażając widownię humorem i śmiechem. Ratschka porzucił galerję wykolejeńców życiowych i czuł się wcale dobrze w roli miljonera amerykańskiego, który chwali sobie wynalazek telefonu, dlatego, bo można mówić z ludźmi nie patrząc im w oczy.

Wyglądem i pozą pani Trapszo nie powstydziłaby się żadna prawdziwa Amerykanka miljarderka z „Fift Avenue". Świetne, pełne werwy i humoru postacie stworzyli Dobrzański jako pastor i Okornicki jako bankier, Lewicka, Klimontowiczówna, Grzębska i Wołoszynowska wniosły na scenę wdzięk młodości i urodę, starannie zagrał swą rólkę Dąbrowski. Zrab sztuki dźwigał na swych barkach Winkler jako ofiara swej prawdomówności, której wreszcie ku zbudowaniu serc widzów zawdzięcza tryumf. Artysta ten wyszedł tym razem obronną ręką — zagrawszy rolę wymagającą gry mimicznej i temperamentu całkiem udatnie.

Teatr był pełny i rozbrzmiewał oklaskami rozbawionej publiczności, wśród której niejeden bywalec żałował, że to tylko w amerykańskiej farsie przez mówienie prawdy można zarobić 10 tysięcy dolarów w ciągu jednej doby.

U. s. J.

Proces apelacyjny śp. Huberta Lindego.

Warszawa, (Tel. wł.)

Sprawa śp. Huberta Lindego ropatrywaną będzie ponownie 15. bm. w tutejszym sądziel apelacyjnym na skutek odwołania: adwokata **Szurleja imieniem rodziny śp. Lindego obciążonej powództwem na rzecz skarbu państwa w wysokości 1.427.000 zł.**, oraz adwokatów Perzyńskiego, Brokmana i Ettingera w imieniu Wilhelma Baua, skazanego na 2 i pół lat więzienia i Bogusława **Hryniewicza** skazanego na rok więzienia.

—xo ox—

Nowe policyjne esperanto.

Berlin, w listopadzie.

W tych dniach zakończono obrady międzynarodowego kongresu policyjnego w Berlinie, na którem wśród wielu doniosłych uchwał, został przyjęty wśród wszystkich z najwyższem uznaniem nowy przepis międzynarodowych telegramów policyjnych.

Dotychczas depesze ścigające przestępców bywały długie, co pociągało wielkie koszta, poza tem potrzebny był zawsze tłumacz, jeżeli depesza była w obcym języku. Dziś, dzięki pomysłowości dyrektora policji Dr. Brandla, który genialnym sposobem ułożył taki trójliterowy system, że każdej trójce odpowiada jakieś słowo lub zdanie zostały te wszystkie trudności rozwiązane.

Trzy razy po trzy takie trójki stanowią jedno słowo w telegramie, tak, że dwoma takiemi słowami będzie można wyrazić zdanie składające się z dwudziestu normalnych słów. Telegram nadany w ten sposób n. p. po turecku lub serbsku, policja polska doskonale odczyta.

System tego klucza polega na permutacji liter alfabetu, które mają tysiące kombinacji. Pierwsza jest aab i oznacza „stary", cac „młody" itd. aż do aaz; potem zaczyna się cbb, abo aż do abz. A kiedy skończy się aaz, zaczyna znowu litera bąa aż do bzz. W kodeksie tym są zawarte wszelakie możliwe opisy narodowości, rasy, przynależności, pokrewieństwa, religji, znaki szczególne, dokumenta, broń, w ogóle to wszystko, co może naprowadzić na najlepszy ślad poszukiwanych jednostek. Np. bbf znaczy: typ germański; bol: długie, w tył głowy zaczesane włosy; afy: lewe oko ślepe; asp: czwarty palec u lewej ręki; edd: patologiczny kłamca. Dalej co do ubrania, fia: płaszcz z perskich baranków; gbu: parasol półjedwabny; geg: torebka damska, ikr: czarny trykot; kby: zegarek damski wysadzany brylantami; kkr: chryzopas itd.

Słownik ten zostanie przetłómaczony na wszystkie ważniejsze języki światowe i umożliwi każdemu urzędnikowi policyjnemu szybkie i dokładne odczytanie telegramu, co ułatwi niepomiernie pochwycenie i ściganie zbrodniarzy.

Nadesłane.

—xo ox—

Kurjer lotniczy.

POROZUMIENIE LOTNICZE CZESKO-NIEMIECKIE.

Wedle doniesień Ajencji Wolfa, prowadzone w ub. tygodniu wstępne rokowania lotnicze czesko-niemieckie zakończyły się zupełnem porozumieniem we wszystkich zasadniczych kwestjach. W ciągu najbliższych miesięcy mają odbyć się ostateczne konferencje, celem zawarcia nnowy lotniczej między temi krajami.

Bezpośrednio po zawarciu umowy należy oczekiwać uruchomienia szeregu połączeń lotniczych między Niemcami a Czechosłowacją, przedewszystkiem linji z Berlina do Pragi. Praga ma się stać centralnem lotniskiem Europy środkowej i ma biec przez nią 16—18 linij międzynarodowych, z czego samych niemieckich ma być pięć. Niemcy i Czesi pragną również skierować na Pragę wielką linję angielską Londyn-Indje, gdyż w tym wypadku zainteresowaneby było w eksploatacji tejże linji lotnictwo niemieckie i czeskie. Połączenia lotnicze między Niemcami a Czechosłowacją mają być utrzymane z jednej strony przez niemiecką Hansę powietrzną (Deutsche Luft-Hansa), z drugiej zaś przez czeską lotniczą spółkę akcyjną z zakładami Scoda na czele, która ma być utworzona z kapitałem zakładowym 10,000.000 koron czeskich.

Największe zawody piękności.

220 tysięcy mężczyzn i kobiet stanęło do konkursu.

Rzym, w listopadzie.

Amerykańscy fabrykanci filmów urządzili w Rzymie przed kilkoma dniami światowy konkurs piękności, do którego stanęło 220 tysięcy uczestniczek i uczestników. Już na kilka tygodni przedtem wielkie afisze zachęcały wszystkich do wzięcia udziału w tym konkursie. Komitet wysyłał do większych miast włoskich swoich zastępców, którzy na miejscu wybierali kandydatów, a wybrani otrzymywali wolne bilety kolejowe na wyjazd do Rzymu.

Pełnych osiem dni trwało osądzanie piękności. Od lat dziesiątek nie widziano tylu przystojnych mężczyzn i kobiet razem. Sześćdziesięciu młodych mężczyzn zostanie następcami Rudolfa Valentino.

Trudny zaiste był wybór z pośród 22.000 dziewcząt i kobiet. Komitet wybierał tylko smukłe panie. Wywiązały się skutkiem tego rozmaite i śmieszne i przykre sceny. Jedna z krewkich a wcale korpulentnych neapolitanek, która otrzymała pierwszą nagrodę piękności w swojem mieście, nieprzyjęta przez komitet, wpadła na podjum. A sędziowie w obawie zamachu na ich twarze szybko usunęli się. Jednakże jakie było ich zdziwienie, kiedy piękna dama momentalnie zsunęła z siebie suknię i nago ukazała się przed przerażonymi sędziami. I ulegli czarowi jej ciała, i zapisali tę piękność na listę nagrodzonych pań.

—oo—

Człowiek, który zmieniał wyznanie jak rękawiczki.

Niezwykły proces w sądzie warszawskim.

Warszawa, 14 listopada.

Pan Eisenbraun **zmienił wyznanie zostal ewangelikiem** i ożenił sie

Gdy po pewnym czasie pierwsze małżeństwo wydało mu się mało interesujące, postanowił połączyć się **„dozgonnym" i powtórnym węzłem małżeńskim** z panią Kaliską, również ewangeliczką.

Aby sobie utorować drogę do ołtarza Eisnbraum postanowił wraz z wybranką serca **przedzierzgnąć się w wyznawce Allaha.** Znany w całej Polsce mułła warszawski Chafizow, zamienił p. Eisenbrauna je**dnego dnia w gorliwego wyznawcę Proroka, drugiego dnia udzielił mu rozwodu** (z pierwsza żoną), **a trzeciego dnia ożenił go z p. Kaliską.**

Za ten szybki przebieg zmian stanu cywilnego p. Eisenbrauna pociągnięto do odpowiedzialności karnej całą trójkę: mułłę Chafizowa, Eisenbrauna oraz Kaliską. Sąd okręgowy na mocy art. 412 i 413 k. k. skazał **za bigamję i współdziałanie przy jej uskutecznianiu:** mułłę — na 8 miesięcy więzienia, Eisnbrauna — na 6 miesięcy oraz Kaliską na 3 miesiące więzienia.

Od tego wyroku obrońcy oskarżonych adwokaci: dr. Śliwiński i Ignacy Ettinger odwołali się do Sądu Apelacyjnego, powołując się na art. 80 ustawy emerytalnej z r. 1924 która przewiduje **wypadek udzielenia wdowiego wsparcia dwum lub kilku żonom urzędnika państwowego wyznania mahometańskiego.** Ponieważ zaś zasadą **prawa kanonicznego** mahometańskiego **jest możność posiadania kilku żon,** nie popełnili więc podsądni żadnego przestępstwa.

Sąd apelacyjny pod przewodnictwem wiceprezesa **poglądy obrońców uwzględnił** i uniewinnił wszystkich oskarżonych.

—oo—

Dom rozpusty w śródmieściu.

Apel lokatorów do Dyr. Policji nie odniósł na razie skutku.

Lwów, 16 listopada.

Onegdaj donieśliśmy w rubryce „Skrzynka na listy" **o strasznych stosunkach panujących w realności l. 4 przy ul. Małeckiego.** W związku z notatką tą zgłosił się u nas wprost właściciel tej realności emer. nadradca m. lekarz weter. p. Aleksander **Gottlieb** i oświadczył, że **mieszkańcy kamienicy tej faktycznie przechodzą gehennę.**

W nocy w mieszkaniu Popsa bywała urzadzane **obławy policyjne** na złodziei i nożowników, pogotowie ratunkowe niejednokrotnie przyjeżdża po pobitych. Niemal każdej nocy przerażonych mieszkańców budzą rozpaczliwe wołania o pomoc, krzyki pijanych i odgłosy burd, itd.

W końcu złożył p. Gottlieb następujące oświadczenie:

„Odnośnie do notatki z dnia 12 b. m. pod tytułem „niemiły sąsiad" proszę o zaznaczenie, że ja, jako współwłaściciel 1/3 realności przy ul. Małeckiego l. 4. **nie mam żadnego wpływu na administratorkę tej realności Kamilę Krzysztofowicz,** względnie jej męża, Władysława. któryby mógł usunąć niesłychanie przykre stosunki panujące w tej do niedawno spokojnej kamienicy.

Aleksander Gottlieb
emer. nadrad. m. lekarz weter.

*

Ze swei strony apelujemy do Dyrekcji Policji, ażeby, jeżeli uznaje konieczność (?) istnienia we Lwowie tego rodzaju mordowni, wyznaczyła im **inną dzielnicę nie zaś śródmieście.**

Ofenzywa przeciw wilkom.

Lwów, 16. listopada.

W Rosji sowieckiej rozmnożyły się wilki do tego stopnia, że nawet w lecie podchodziły do ludzkich siedzib, siejąc postrach i wyrządzając ogromne szkody. Nierzadkie były też wypadki rozszarpania ludzi przez drapieżne zwierzęta.

Wobec nadchodzącej zimy obawiać się należy, że wilki pojawia się gromadnie na kresach wschodnich Polski. Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do wojewodów w Wilnie, Nowogródku, Brześciu, Łucku i Białymstoku o udzielenie władzom administracyjnym wskazówek w kierunku zwalczania plagi wilków. Mają być urządzane specjalne obławy pod fachowem kierownictwem.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Sejmu.

Warszawa, 15. 11. (PAT.) Porządek dzienny posiedzenia Sejmu w dniu 16 b. m. zawiera:

1. Dalszy ciąg pierwszego czytania preliminarza budżetowego na rok 1927-28.
2. Sprawozdanie komisji prawniczej o wnioskach poselskich w sprawie uchylenia mocy prawnej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 4 listopada b. r. o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości, oraz o zniewagach władz i ich przedstawicieli i
3. Wybór wicemarszałka Sejmu na miejsce posła Pilcińskiego.

Rząd preliminuje 50 milj. na podwyżkę poborów.

Warszawa, 15. 11. (AW.) Według obliczeń Ministerstwa skarbu **projekt podwyższenia pensyj urzędniczych obciąży preliminarz najbliższego roku budżetowego o 50 milj. złotych.** Obliczenia te różnią się znacznie od obliczeń przewodniczącego komisji budżetowej Sejmu, który twierdzi, że **obciążnie budżetu z tytułu podwyższenia pensyj urzędniczych wyniesie 77 mil. zł.**

Zjazd przedstawicieli ziemiaństwa.

Warszawa, 15. 11 (AW.) We czwartek 18 b. m. odbędzie się w Warszawie zjazd przedstawicieli ziemiaństwa, zorganizowany przez p. Janusza **Radziwiłła**. Zjazd ma na celu stworzenie **organizacji politycznej, której podstawy dane były przez zjazd nieświeski.** Obrady toczyć się będą w apartamentach p. J. Radziwiłła przy ulicy Bielańskiej l. 15.

Wyniki wyborów do Rady Kasy Chorych w Warszawie.

W kurji pracodawców.

Warszawa, 15. 11. (AW.) Wybory **kurji pracodawców do Kasy Chorych przyniosły znaczny sukces liście nr. 5** (organizacji gospodarczych narodowych i chrześcijańskich) która uzyskała **9.850 głosów,** czyli 23 mandatów), następnie idzie lista nr. 2 rzemieślników żydowskich, która uzyskała 2500 głosów, lista nr. 1 umiark. lewic. komitetu pracowników umysowych 730 głosów (1 mandat), nr. 3, grupa sympatyków P. P. S. 640, nr. 4 żyd. pracowników socjal. 360.

Wybory na G. Śląsku przyniosły zwycięstwo Niemcom.

Katowice. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym odbywały się na Górnym Śląsku **wybory do rad gminnych.** Według dotychczasowych obliczeń **wybory przyniosły kandydatom niemieckim około 60 procent, polskim 40 procent mandatów.**

Wybory wczorajsze upłynęły wśród **ogromnej agitacji ze strony niemieckiej.** — Ludność zasypywano odezwami, a ponadto olbrzymie tłumy agitatorów, propagowały rozmaitymi sposobami niemieckie listy kandydackie. **Spokoju nigdzie nie zakłócono.** Udział wyborców był bardzo wielki, ponieważ Sejm śląski **wprowadził przymus wyborczy** i powziął uchwałę, nakładającą kary pieniężne na uchylających się od głosowania.

Największy ruch wyborczy panował w Katowicach i sąsiadującej z nimi Królewskiej Hucie, tak, że musiano tam przedłużyć czas głosowania poza godzinę ósmą.

Zwycięstwo kandydatów niemieckich, wywołało w polskich kołach politycznych silne przygnębienie.

Wrzenie rewolucyjne w Irlandji.

Londyn. 15. 11. (PAT.) Donoszą z Corcu w Irlandji, że **grupa uzbrojonych w rewolwery ludzi wtargnęła** do koszar **straży obywatelskiej** w Santa Luc (przedmieście Corcu), gdzie zastrzeliła jednego ze strażników. Według obiegających pogłosek, **podobne napady miały miejsce również w okręgach wiejskich Irlandji, a napastnicy, po ubezwładnieniu straży, zabierali z koszar dokumenty.** W związku z tym napadem, policja w Corcu znajduje się w ostrem **pogotowiu.**

Królowa rumuńska wraca.

Paryż, 15. 11. (PAT.) Jak donoszą do Chicago Tribune podczas przejazdu królowej rumuńskiej przez ulice Chicago w pewnem miejscu większa grupa komunistów urządziła wroga manifestacje. 10 osób aresztowano.

Królowa rumuńska postanowiła w najbliższych dniach opuścić Amerykę, albowiem zamierza przyspieszyć swój powrót do Bukaresztu.

Popierajcie cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Poświęcenie jadalni w sanatorjum w Hołosku.

Lwów, 16 listopada.

W sanatorjum przeciwgruźlicznem w **Hołosku** pod Lwowem, poświęcono w niedzielę **nową salę jadalną.** Przy tej sposobności goście, wśród których **znajdowali się przedstawiciele władz, prasy i Towarzystwa walki z gruźlicą, zwiedzili pawilony lecznicy.** Wznosi się ona na wzgórzu **wśród lasów,** w środowisku odpowiedniem pod względem klimatycznym, jednakże Towarzystwo walki z gruźlicą, które utrzymuje ten pożyteczny zakład **nie ma funduszów** na dalszą rozbudowę lecznicy. Planowana jest **budowa wielkiego sanatorjum,** której rozpoczęcie zależy od warunku **otrzymania kredytów.** Dotychczas ani rząd, ani miasto nie pospieszyły Towarzystwu z pomocą w tym kierunku, społeczeństwo zaś również niezbyt wiele okazuje ofiarności na cele walki z gruźlicą chociaż wkładka członka Towarzystwa wynosi tylko **1 złoty.**

O. Kapucyn, który poświęcił jadalnię, podniósł w krótkiem przemówieniu cele walki z gruźlicą i zasługi na tem polu prezesa Towarzystwa, **Zabłockiego i dra Węgrzynowskiego.**

Wśród obecnych ponadto zauważyliśmy dra **Kuhna, dra Moslera, dra Danielskiego i radcę Włodzimierskiego, profesora dra Renckiego, dra Greka, dra Węgrzynowskiego, dyrektora dra Meiselsa,** reprezentanta Towarzystwa szerzenia higjeny wśród żydów dra Bikelesa, fizyka powiatowego dra Małaczyńskiego, dra Böhna i in.

Po poświęceniu przyjmował gościnnie śniadaniem gości Prezes W. **Zabłocki,** podczas którego złożono szereg życzeń Towarzyst. Walki z Gruźlicą, do dalszej owocnej pracy około rozwoju sanatorjum, do których przyłącza się też nasza Redakcja.

Pierwsze wyścigi po dnie morskiem.

Nowy Jork, w listopadzie.

Ogłoszony niedawno w gazetach amerykańskich przez Edgara Evertsa mistrza nurków, **wyścig na dnie morskiem** wzbudził niemałą **sensację,** albowiem jest to pierwszy pomysł tego rodzaju. Udział w nim mogą brać **nurkowie starego i nowego świata.** Nagroda za przebycie przestrzeni od **Old Point aż do Sewelle Point w Hampton Road 8 mor. mil wynosi 10.000 dolarów.**

Drugim mistrzem, którego koledzy nazywają **„królem nurków"** jest **John Yager.** Zalicza się on **do najodważniejszych nurków i osiągnął rekord w rozmaitych poszukiwaniach na dnie morza.** Pewnego razu nurkując w głębinie 70 m., za zatopioną łodzią podwodną, wróciwszy na ląd, był przez kilka dni zupełnie **głuchy.** Ostatnio ratując z zatopionego okrętu duńskiego **sztaby srebra, został przyciśnięty pomiędzy dwoma stalowemi drzwiami jakiejś celi okrętowej.** Szczęście, że telefon funkcjonował. W tej chwili **pospieszyło mu na ratunek trzech nurków i po siedmiu godzinach ciężkiej pracy zdołali go wydobyć z tego więzienia.**

Do wyścigów urządzanych przez Evertsa, staną naturalnie nurkowie **w najnowszych kostjumach,** które są teraz tak skonstruowane, że wytrzymują **ciśnienie wody w głębinie 110 m.** Niedawno postanowiono wyłowić **złote sztaby,** które zostały zatopione niedaleko Brestu wraz z angielskim okrętem. **Niestety nikt nie mógł dotrzeć do dna, które w tym miejscu wynosi 160 m. i nad skarbami „Egiptu" panują tylko bogowie morza.**

STRZELANINA W REDAKCJI „ACTION FRANCAISE".

Paryż, 15. 11. (PAT.) Wczoraj wieczorem grupa 10 faszystów wtargnęła do **redakcji „Action Francaise" i zaatakowała tam personel redakcyjny.** Podczas wymiany strzałów, **które natychmiast nastąpiły, jeden z faszystów został ranny. Ogółem wymieniono około 20 strzałów.**

WIDOKI NA RYCHŁĄ LIKWIDACJĘ STRAJKU WĘGLOWEGO W ANGLJI.

Londyn, 15. 11. (PAT.) Według wszelkiego prawdopodobieństwa po **rozumienie w przemyśle węglowym osiągnięte zostanie w ciągu bież. tygodnia.**

CYKLON NA ATLANTYKU.

Londyn, 15. 11. (PAT.) W ciągu **ub. soboty szalał na Atlantyku wicher,** którego przeciętna szybkość **wynosiła 50 mil na godzinę.** Wczoraj **szybkość wiatru zwiększyła się i w miejscowościach otwartych wynosiła 60 mil na godzinę.** Stan pogody na Atlantyku zapowiada **silny cyklon idący od zachodu ku brzegom europejskim.**

Różne.

× **Instytut Bałtycki w Toruniu** (ul. Franciszkańska 14. II. p.) donosi, że termin nadsyłania prac z zakresu problemu bałtyckiego upływający z dniem 30 września 1926 r., wobec tego, że dotąd dostarczono tylko jedną pracę, która może być przedstawiona sądowi konkursowemu, **przedłuża się do dnia 31 marca 1927 roku.** Równocześnie podwaja się nagrody, ustanowione na cztery najlepsze prace, do wysokości 800. 600, 400 i 200 zł.

\+ **„Memorial des Alliés"** o tytuł najnowszej publikacji, zawierającej autografy najwybitniejszych wojskowych, polityków i uczonych wielkiej ententy. Protektorem tego wydawnictwa jest marszałek Foch. Jeden egzemplarz kosztuje 1000 fr. czysty dochód został przeznaczony na sieroty wojenne.

\+ **Zemsta amerykańskich bandytów.** Przed dwoma dniami stacja radjowa koło New Jersey została wysadzona w powietrze. Przed wybuchem otrzymał zarząd zawiadomienie telefoniczne, że nastąpi **eksplozja jeśli nie przestanie wysyłać depesz z opisem przestępstw i rozmaitych wiadomości policyjnych.**

KRONIKA.

LISTOPAD
16
WTOREK

Dziś: rzym.-kat. Edmunda b. gr.-kat. Akepsyny.
Jutro: rzym.-kat. Salomei gr.-katol. Joannyka.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Wtorek 16 bm. „Cyrano de Bergerac"
Środa 17 bm. „Cały dzień bez kłamstwa...".
Czwartek 18 bm. „Wesołe Kumoszki z Windsoru".

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 16 bm. „Życie paryskie".
Środa 17 bm. „Nitouche".
Czwartek 18 bm. „Nasza żonusia".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Wtorek o 7.30 „Porwanie Sabinek".
Środa o 7.30 „Porwanie Sabinek".

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:

Apollo: „Czarny Orzeł".
Chimera: „Pieczęć milcz".
Palace: „Mnie kupić nie można".
Kopernik: „Ostatnie dnie Pompeji".
Lew: „Ostatnie dnie Pompeji".
Marysieńka: „Szafot i estrada".
Uciecha: „Krwawy korsarz".

—oo—

— **Teatr Wielki** powtarza dziś wspaniałą komedję romantyczną Edmunda Rostanda **„Cyrano de Bergerac".** Świetne to arcydzieło wielkiej poezji francuskiej budzi na każdem przedstawieniu zachwyt wśród publiczności, wypełniającej stale salę teatru, dzięki wzorowej grze artystów, z p. Strachockim — doskonałym reżyserem sztuki, oraz z pp. Halską i Knobelsdorfem na czele. Nowa, stylowa, niezwykle malownicza oprawa sceniczna oraz śliczne efekty świetlnie dopełniają godnie wspaniałej całości artystycznej.

Jutro w środę, 17 bm. najświeższa nowość repertuaru, przepyszna, do łez rozśmieszająca komedja amerykańska G. Montgommery'ego: **„Cały dzień bez kłamstwa..."**. Doskonała ta komedja satyryczna jednego z najpopularniejszych pisarzy amerykańskich, tętniąca migawkową, pełną bajecznego humoru akcją — daje nam całą galerję kapitalnych typów nowojorskich spekulantów giełdowych.

— **„Pierwszy człowiek"**, potężny dramat współczesny Eugenjusza O'Neill'a — w przekładzie A. Sokolicz — Meiklowej — ukaże się na scenie Teatru Wielkiego w piątek 19 bm. Główne postacie dramatu odtworzą pp: Klimontowiczówna, Kwiatkiewiczowa, Michnowska, Rybicka, Fertner, Strachocki i Zabielski — z p. Żyteckim na czele, odtwórcą głównej postaci dramatu a zarazem reżyserem widowiska.

— **Teatr Nowości** daje dziś ulubioną tryskającą humorem operę komiczną J. Offenbacha: **„Życie Paryskie"** w reprezentacji pierwszorzędnych sił naszej opery i operetki i baletu.

Jutro w środę, 17 bm., przemelodyjna, arcywesoła operetka Herve'go: **„Nitousche"** z pp. Rapacką i Wawrzkowiczem.

— **Teatr „Pawie Oko" w Bagateli**, który pierwszemi przedstawieniami zdobył sobie pełne uznanie wypełnionej po brzegi doborową publicznością widowni gra dziś rozśmieszającą do łez rewję **„Puszczamy się"**. Zniżki od biletów dla pp. urzędników, oficerów, Zw. adwokatów i akademików, ważne tylko w poniedziałki i piątki. Kasa czynna cały dzień w Teatrze przy ul. Rejtana 5.

— **Niesłabnące powodzenie „Porwania Sabinek"** zmusza dyrekcję Teatru Małego do utrzymania na afiszu tej arcyśmiesznej farsy, która zdobyła istotnie rekord powodzenia tak pod względem frekwencji publiczności jak i wesołości panującej żywiołowo na stale przepełnionej widowni. Fama tego powodzenia rozeszła się i poza Lwów, czego najlepszym dowodem jest fakt, że przedstawienie „Porwania Sabinek", jakie dał Teatr Mały w Przemyślu, już na wiele godzin przed rozpoczęciem ściągał takie tłumy, że wykupiono wszystkie bilety wstępu a wiele osób odeszło od kasy. Dyrekcja Teatru Małego natrafiła rzeczywiście na prawdziwą „żyłę" złota, co w obecnych warunkach jest zjawiskiem nieco dziwnem.

OD ADMINISTRACJI.

Wszelkie kwoty pod adresem Administracji „Kurjera Lwowskiego" przesyłać należy przekazami pocztowemi lub na numer P. K. O. 153.215.

—oo—

Mówią, że...

...jedną z przyczyn osłabnięcia naszej twórczości artystycznej, na co się coraz więcej narzeka, jest niemożność wyjazdu polskich pisarzy i artystów za granicę.

— — — — — — — — —

artysta polski jest coraz mniej potrzebny, nikt się nim nie interesuje, nikt go nie popiera, nie wiedzieć wogóle za co żyje, mieszka okropnie. Jakże w takich warunkach mówić o twórczości, jakże dziwić się, iż produkcja na tem polu jest coraz mniejsza, iż ciągle obracamy się w kręgu tych samych problemów, że niema jakiegoś odświeżenia tematu. Najlepszą inspiracją dla artystów, były, są i będą podróże, zmiana warunków otoczenia, poznawanie nowych ludzi i nowych środowisk. Wyjazd zagranicę! Akurat!! Niby za co? A jednak nie mówiąc o dbojącej o swych artystów Francji, ale państwa mniejsze od naszego znalazły na to ratunek. Taka np. Czechosłowacja swoje placówki zagraniczne obsadza urzędnikami rekrutującymi się z literatów i dziennikarzy. Podobno okazało się, iż są świetnymi urzędnikami i mają czas oddawać się swej twórczości. Już są wyniki tej mądrej akcji, powstaje tam nieznana dotąd literatura egzotyczna, mnożą się powieści podróżnicze, dramaty osnute na tle tamtejszych środowisk, studja i t. d. U nas artysta powoli a dostojnie sobie przymiera, do urzędów konsularnych (i innych!) go niedopuszczają, jakkolwiek często na najwyższe wykształcenie a to cos nieocenionego, czem jest talent, bo — w tych urzędach nauzą się... Wiemy przecież, więc nie potrzeba konczyć i narażać się na konsekwencje „ustawy prasowej"!!

rrr.

—oo—

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne** zawiadamia swoich członków, że na zebraniu tygodniowem w środę 17 bm. wygłosi p. inż. Stanisław Łukasiewicz z Warszawy odczyt pt. „Wybór silnika oraz wielkość obciążeń i naprężeń dopuszczalnych przy obliczaniu części mechanizmów dźwignicy".

Początek punktualnie o godzinie 18-tej. Goście mile widziani.

— **Pożegnanie generała Józefa Thulliego**, przeniesionego ze Lwowa do Rembertowa, na stanowisko kierownika szkoły sztabu generalnego, odbyło się 13 b. m. w sposób uroczysty. Oddziały oficerów i żołnierzy 19, 26 i 40 p. p. i p. a. c. wzięły udział w pożegnaniu. Wieczorem odbyło się pożegnanie w Kasynie oficerskiem.

— **Na podstawie upoważnienia Ministerstwa Kolei** otwiera się z dniem 16 listopada b. r. **przystanek osobowy „Kurowce koło Tarnopola"**, położony w kilometrze 458.5 między stacjami Cebrów - Hłuboczek Wielki na linji Lwów - Podwołoczyska dla ruchu osobowego i ograniczonego ruchu bagażowego.

Bilety dla podróżnych będzie się wydawać w przystanku. Bagaż będzie się przyjmować do przewozu w pociągu za opłatą w stacji przeznaczenia.

Zjazd Teatrów i chórów włościańskich.

Lwów, 16. listopada.

W niedzielę odbył się zjazd Związku Teatrów i chórów włościańskich województwa lwowskiego. Przybyło na zjazd kilkudziesięciu delegatów z prowincji. Po uroczystem nabożeństwie w katedrze o godz. 9 rano udano się w pochodzie przy dźwiękach trzech orkiestr z wieńcami pod pomnik Fredry dla złożenia hołdu wielkiemu komedjopisarzowi w 50-tą rocznicę jego śmierci. Pochód wyglądał malowniczo i budził powszechną uwagę.

Obrady zjazdu odbyły się w sali Tow. Rolniczego przy ul. Kopernika. Złożono sprawozdanie z działalności teatrów włościańskich i dokonano wyboru zarządu Związku. Prof. Eug. Kucharski wygłosił ogólny odczyt o teatrze, dyr. Cz. Krzyżanowski o znaczeniu wymowy, p. Piątek o zadaniach i celach teatrów ludowych, p. Majka o prowadzeniu teatów i chórów włościańskich.

Wieczorem udali się uczestnicy zjazdu gremjalnie do Teatru Wielkiego.

—o—

— **Zamach morderczy w hotelu „Imperial".** W portjerce hotelu „Imperial" przy ulicy Trzeciego Maja, w niedzielę rozegrała się mordercza scena, i tylko jakimś cudem ocalał tamtejszy portjer dzienny, którym jest Leopold **Ziembiński**, liczący 65 lat, pochodzący z Kamieńca Podolskiego. Do jego to osoby z ręki londynera Antoniego **Morawskiego,** rodem z Pustomyt, liczącego 33 lat, padły **dwa strzały rewolwerowe,** które jednak chybiły.

Tłem zajścia tego były między nimi porachunki co do napiwków, otrzymywanych od przyjezdnych gości do hotelu. Morawskiego aresztowano.

— **Oszustwa węglowe.** Ekspozytura Policji Śledczej we Lwowie, wniosła do Prokuratury **doniesienie karne na szereg firm węglowych** o oszustwa dokonywane systematycznie na konsumentach. Doniesienie to pozostaje w ścisłym związku z aresztowaniem urzędnika wagowego N. Katza. **o czem w swoim** czasie donieśliśmy.

— **Usiłowane samobójstwo.** Antoni **Wentowski** 19-letni czeladnik murarski (Ciowa 6) w zamiarze samobójczym rzucił się z III. p. na bruk. W ciężkim stanie odwieziono go do szpitala. Powód nieznany.

—oo—

OŚWIADCZENIE.

Stanisławów, w listopadzie.

Otrzymujemy następujące pismo: Egzekutywa „Okręgowego Związku Naprawy Rzeczypospolitej" oraz „Zarząd Oddziału Związku Legionistów" w Stanisławowie oświadczają, że umieszczone w „Głosie Prawdy" artykuły krytykujące gospodarkę miejską w Stanisławowie, oraz artykuł umieszczony w nrze 114 „Głosu Prawdy" z dnia 8 listopada b. r., odwołujący poprzednie zarzuty i podnoszący zasługi komisarza rządowego p. Chowańca, nie pochodzą od wymienionych organizacji, które z treścią tak poprzednich jak i ostatniego artykułu nie oidaryzują się i za nie żadnej odpowiedzialności nie biorą.

—oo—

ZABÓJSTWO W ZAMARSTYNOWIE.

Lwów, 16 listopada.

W niedzielę w południe ul. Rzeczna w pobliżu płynącej Pełtwi w Zamarstynowie była widownią **tragicznej sceny,** której ofiarą padł czeladnik bednarski, Jan Kulpa, zamieszkały przy tej ulicy pod nr. 16. Mianowicie przed domem bawiły się dzieci Kulpy, oraz jego sasiada, Jana **Krzemienia,** również czeladnika bednarskiego. Po dłuższej zabawie **między dziećmi** wywiązała się **sprzeczka.** Gdy poczęły się one bić między sobą i z tego powodu powstał krzyk, wybiegli z domu Kulpa i Krzemień.

Obaj ojcowie ujęli się za swoimi **dziećmi,** toteż zaraz między nimi powstała **kłótnia, która momentalnie zamieniła się w bójkę.** W czasie tej że **Krzemień uderzył Kulpę tak silnie pięścią w skroń, że ten runął na ziemię i natychmiast zakończył życie.**

Krzemień został aresztowany, zaś zwłoki Kulpy odstawiono do Zakładu Anatomji.

—o—

Z kraju.

× **Generał Sosnkowski** wyjeżdża w najbliższym czasie — jak donoszą z Poznania — jako rekonwalescent za granicę.

× **Uroczystość państwowa w Synagodze w Bukowsku.** Z okazji VIII. rocznicy Niepodległości Państwa Polskiego w dniu 11 listopada 1926 odbyło się w Synagodze miejskiej nabożeństwo, na którem zgromadziło się sporo ludności. Zebrani wysłuchali ze skupieniem okolicznościowej znakomitej talmudycznej i biblijnej mowy, wygłoszonej przez rabina p. Pintera. Przełożony Zarządu Gminy wyzn. p. A. Pinkas zakończył zebranie przemową na temat wskazania proroków: „Zawsze módl się o powodzenie rządu". Zdanie to odnosi się do upomnienia Jeremiasza: „Popierajcie dobro państwa do którego was wydaliłem i módlcie się za nie do Wiekuistego, gdyż w szczęściu jego jest i szczęście wasze (Jerem 20—7).

Kurjer Radjowy

Program radjokoncertów na dziś:

Warszawa (400). Godz. 17.30. Koncert popołudniowy. — Godz. 19. Wykład z cyklu „Polska filozofja narodowa".

Oslo (370.4). Godz. 20.00. Koncert: Glinka, Mozart, Giordano.

Frankfurt (394.7). Godz. 20. Transmisja koncertu ze Stuttgartu.

Rzym (422.6). Godz. 20. Komunikat rolniczy.

Medjolan (315.8). Godz. 21. Sygnał czasu.

Lipsk (322.6). Godz. 21.30. Wieczór kabaretowy.

Wrocław (357.1). Godz. 18. Pieśni ludowe z epoki romantycznej.

Paryż (1750). Godz. 20.30. Koncert i wyjątki z komedji Musseta „Kaprysy Marjanny".

Wiedeń (588.2). Godz. 20.05. Wieczór rozmaitości.

—oo—

Apel do serc litościwych. Staruszek 80-letni, były ziemianin z braku środków do życia ginie z głodu — jako zasługującego na względy, polecamy go gorąco łaskawej opiece społeczeństwa. — Łaskawe datki przyjmuje administracja dla **Staruszka 1926**

—oo—

Kurjer ekonomiczny.

W sprawie uzyskiwania pozwoleń na przywóz.

Lwów, 16 listopada.

Centralna Komisja Przywozowa coraz częściej spotyka się z faktem, **że importerzy zabiegający o uzyskanie pozwoleń przywozu, korzystają z pośrednictwa osób**, uzyskujących upoważnienia od szeregu firm jednocześnie i trudniących się pośrednictwem zawodowo. Komisja stwierdza, że **pośrednicy ci absolutnie nie mogą wpłynąć na korzystniejsze załatwianie spraw aniżeli to może uzyskać właściciel lub urzędnik firmy**, przeciwnie nie znając dokładnie stosunków danego importera stwarzają niejasności, utrudniające szybkie i dokładne zbadanie i stosowne zadecydowanie sprawy; honorarja pobierane przez pośredników zupełnie niepotrzebnie zwiększają koszty uzyskania pozwoleń.

Centralna Komisja Przywozowa prosi by importerzy załatwiali swe interesy sami lub przy pomocy urzędników firmowych ewentualnie za pośrednictwem powołanych organizacji gospodarczych, **unikając pośredników, którzy w żadnym wypadku nie będą traktowani przez Biura C. K. P. przychylniej, aniżeli sami importerzy.**

Jednocześnie komunikuje się, że od pośredników żądane będzie od dnia 1 grudnia b. r. **przedłożenie formalnej i zawierającej termin ważności plenipotencji zainteresowanej firmy**, lub upoważnienia poświadczonego przez odpowiednią organizację gospodarczą wchodzącą w skład C. K. P. a odnoszącego się do jednego, wyraźnie wyszczególnionego podania. **Obowiązek przedkładania plenipotencji i upoważnień dotyczy również przedsiębiorstw ekspedycyjnych.**

DOZWOLENIE IMPORTU SPIRYTUSU.

Ministerstwo Skarbu wydało następujący okólnik, normujący sprawę przywozu spirytusu.

Spirytus i napoje wyrabiane ze spirytusu, mogą być **przywożone z zagranicy lub obszarów**, na które nie rozciąga się ustawa o monopolu spirytusowym, **jedynie na mocy zezwolenia ministra skarbu**, wydanego w **porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu.**

Pozwolenie na przywóz napojów spirytusowych wydaje się jedynie **w ramach kontyngentów zastrzeżonych w zawartych przez Rzeczpospolitą Polską z państwami zagranicznemi** traktatach handlowych, przyczem min. przemysłu i handlu otrzymuje ścisłą ewidencję sprowadzanych w tych ramach napojów spirytusowych. Min. skarbu zgadza się po porozumieniu się z min. przemysłu i handlu celem uproszczenia obecnej procedury — by zezwolenie, udzielane przez min. przemysłu i handlu w ramach kontyngentów traktatowych uprawniało importera w zupełności do przywozu wyłącznie napojów spirytusowych, bez osobnego w takim razie zezwolenia min. skarbu.

Natomiast na **przywóz z zagranicy czystego spirytusu wogóle**, tudzież na przywóz napojów spirytusowych, nie objętych kontyngentem przywozu min. przemysłu i handlu **wymagać będzie od importerów w każdym poszczególnym wypadku zezwolenia min. skarbu.**

GIEŁDA LWOWSKA.

Targ akcyjny nagół ożywiony. Transakcje dotyczyły przeważnie akcji przemysłowych, podczas gdy dla akcji bankowych, nagół zainteresowanie niewielkie. Chętnie kupowano Gazolinę i Lokomotywy. W akcjach Rakszawy duże zaofiarowanie. W obrocie Oikos 31 zł. Ceny poszczególnych papierów utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

Kotowane: Bk. Przemysłowy 0.16 0.17, 0.18; Browary 105; Chodorów 107; Chybie 4.90; Cmielów 0.26; Gazolina 2.40, 2.45; Lokomotywy 1.85, 1.95, 1.90; Pezet 22.85; Rakszawa 0.40; Tesp 17.50; 8% dol. list. zast. hip. 83%; 8% dol. list. zast. T. K. Z. 83%.

OBROTY PRYWATNE.

Wczoraj tendencja chwiejna lekko zniżkowa. Obrót średni.

Dolar ameryk. 8.99½ do 9.00; dol. kanad 8.94½ do 8.195; kor. czesk. 0.26 do 0.26¼; leje 0.04 do 0.04½; frank franc. 0.27 do 0.27½; frank szwajcar. 1.72 do 1.75; funty szterl. 43.20 do 43.50.

Złoto: 20 kor. 36.20 do 36.50; 20 frank. 33.50 do 33.75; 20 mark. 42.20 do 42.50; 10 rubli 46.00 do 46.50.

Srebro: kor. austr. 0.61 do 0.63; 5 kor. 3.30 do 3.40; floreny 1.65 do 1.70; ruble 2.65 do 2.70; kopiejki za rubel 1.32 do 1.35.

TYGODNIOWE SPRAWOZDANIE GIEŁDY AKCYJNEJ WE LWOWIE

Rynek akcyjny pozostawał w ubiegłym tygodniu pod znakiem baissy. Zaofiarowanie przewyższało popyt, a ceny prawie wszystkich akcji obniżały się stopniowo przy średniej ilości transakcji. Zniżka stosunkowo najbardziej dotknięte zostały papiery t. zw. cięższe złotowe jak np. Chodorów który spadł w ciągu tygodnia o 7 zł., Browary o 8 zł., Oikos 5 zł., Tespy o 2 zł., utrzymały się natomiast w cenie papiery będące przedmiotem większego zapotrzebowania, w których stale brak towaru jak np. Lokomotywy, Gazolina i inne. W akcjach bankowych ruch normalnie słaby. Akcje handlowe pozostawały nadal w zastoju. W papierach procentowych sporadyczne notowania listów zastawnych 8% dol. Tow. Kredytowego Ziemskiego i Banku Hipotecznego. Na rynku dewizowym poza drobnemi wahaniami kursu dolara nagół stabilizacja. — Tendencja chwiejno zniżkowa. Usposobienie ożywione.

—oo—

ZAINTERESOWANIE SIĘ PAPIERAMI POLSKIEMI W AMERYCE.

Warszawa. (Tel. wł.)

Donoszą z Nowego Jorku:

Firma **Ulen and Comp.**, która jak wiadomo przeprowadza w szeregu miast polskich roboty inwestycyjne w zakresie kanalizacji, wodociągów itd. **rozpoczęła na rynku amerykańskim lokowanie polskich złotych obligacyj 6 i pół prc.**

Część tych obligacyj posiada gwarancje Banku Gospodarstwa Krajowego i jak brzmią raporty z pierwszych subskrybcyj **sprzedaż ich postępuje żywo zwłaszcza w Nowym Jorku, gdzie zainteresowanie papierami polskiemi ostatnio się wzmogło.**

—o—

KURJER SPORTOWY.

Hasmonea—Sparta 2:1 (1:0). Bramki dla Hasmonei strzelił **Steuerman**, dla Sparty Murawiec. Sędziował por. Szyba.

Lechja—Hasmonea 3:2 (1:0). Piąte z rzędu zwycięstwo Lechji było zupełnie zasłużone. Bramkę dla Lechji strzelili: Wichura, Tarczyński i Rusiecki, dla Hasmonei Schneider obie z karnego. Sędziował kpt. Picheta, prócz dwóch błędów, zupełnie dobrze. Na zawodach tych gracz Lechji Wieczysty Marjan obchodził jubileusz 150 meczu w pierwszej drużynie.

Janina (Złoczów) — A. Z. S. 5:3 (3:1). Finał zawodów o mistrz. kl. B. dał zasłużone zwycięstwo drużynie lepszej. Bramki dla Janiny strzelili, Thym (2), Herman, Starak i Soroczak do jednej. Sędzia p. Seeman dobry. Wobec tego wyniku **Janina wchodzi do A. klasy nawet w razie przegranej z Pogonią w Stryju.**

Hasmonea II — Sparta II. 6:1. Sędzia p. Przestrzelski.

Świteź — Pogoń II. 5:2 (1:2). Sędziował p. Bedlewicz.

Wewnętrznoklubowy bieg 1500 AZS przy 7 startujących wygrał Gawenda 4 min. 44.4 sek; 2) Bernaś, 3) Szpak.

Pogoń — Dror 5:5 (3:3) zawody w piłce ręcznej o mistrzostwo Lwowa. Sędzia p. Löw. W mistrzostwie Lwowa prowadzi Pogoń.

Warszawa. Pogoń (Lwów) — Polonja 2:2 (1:0). Zawody o mistrzostwo Polski przyczyniły Pogoni **tylko jeden punkt** z powodu niezaradności ataku, który nie potrafił wykorzystać całego szeregu pewnych sytuacji. Do czasu strzelenia przez Pogoń 2 bramek atak grał koncertowo i kiedy się zdawało, że klęska Polonji jest nieunikniona, **zaczęły się ataki Polonji nie składać, w ślad za** tem poszła niezdarność pomocy, z czego skorzystała Polonja i w całym szeregu ataków wyrównała. Jedynie obrona Pogoni i bramkarz **Lachowicz** grali przez cały czas zawodów z jednakową werwą, zaś Lachowiczowi, który rozbity częstymi wybiegami uratował cały szereg niebezpiecznych sytuacji. Polonja mimo, że przez cały czas była słabszą technicznie uzyskała wynik zupełnie zasłużony, dzięki swojej ambitnej grze. Bramki dla Pogoni strzelił **Wacek i Garbień** dla Polonji **Jelski i Zimowski. Sędziował p. Kowalski z Łodzi.**

Legja — Skra 9:1 (3:1), A. Z. S. — Varsovia 23:11. Piłka koszykowa. Wyższa Szkoła Handlowa — Politechnika 2:2 (1:1). Zawody rozegrane w ramach Tygodnia Akademika, **Marymont — Pocisk 4:1 (2:0).** Półfinał Robotniczego Związku Sportowego.

Kraków. Cracovia — Czarni (Lwów) 4:3 (1:2). Wynik ten należy uważać za sukces Czarnych, tembardziej, że Czarni po połowie prowadzili 2:1. Strzelić Cracovii 3 bramki nie jest łatwem, to też cieszymy się z tego zupełnie. Bramki dla Czarnych zdobyli: Sawka, Winnicki i Klamut.

Radom. Gwiazda (Warszawa) — Barkochba 3:0. Misrz. kl. C.

Katowice. Ruch — Orzeł 5:1 (4:0).

Królewska Huta. Amatorski — I. **E. C. 3:2 (1:1,**

Poznań. Wyższa Szkoła Handlowa — Uniwersytet 2:0 (1:0). Zawody rozegrane w ramach Tygodnia Akademika Legia — Poznania 3:0 (1:0). Legia jest nowicjuszem w kl. A.

Łódź. Turyści — W. K. S. 6:0 (3:0), Ł. K. S. — Hakoach 7:0, Ł. K. S. — Ł. T. K. S. 2:2 (1:0).

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Budapeszt. Węgry — Szwecja 3:1 (2:0), Hungarja — Kirzpest**.**

Zagrzeb. Budapest — Zagrzeb 3:1.

Praga. Victorja Zižkov — C. A. F. K. 3:1, Slavia — Teplitzer S. K. 2:0.

Wiedeń. Admira — Wacker 2:2, Simmering — Sportclub 3:1, Vienna — Rapid 2:0, Amatorzy — W. A. C. 2:1, Florisdorf — Wacker 3:1.

Graz. Brygitynauer (Wiedeń) — Grazer S. Club 3:1.

MIEJSKI TEATR WIELKI

Początek przedstawień o godz. 7·30

Wtorek 16 listopada 1926.

Cyrano de Bergerac

komedja bohaterska w 5 akt. Edmunda Rostanda. — Tłum. M. Konopnickiej i W. Zagórskiego. Ilustracja muzyczna Jarosława Leszczyńskiego.

OSOBY:

Roksana-Magd. de Robin	A. Halska
Ochmistrzyni	H. Rowińska
Alkandra	J. Bielecka
Hrabia de Guichy	Kieszczyński
Wicehrabia de Valvert	J. Szyndler
Margrabia I-szy	B. Morzewski
Paź I-szy	Z. Grzębska
Paź II-gi	Smereczanka
Cyrano de Bergerac	J. Strachocki
Chrystjan de Neuvilette	K. Knobelsdorf
Carbon de Castel Jalonu, kapitan kadetów	M. Bielecki
Le Bret, przyjaciel Cyrana	J. Guttner
Culgy (Gaskońscy kadeci)	Koczyrkiewicz
Brissaille (Gaskońscy kadeci)	T. Przystawski
Baron de Pagrescou de Colignac (Gaskońscy kadeci)	M. Winkler
Baron de Casterac de Baahuzae Lagui (Gaskońscy kadeci)	W. Przebiński
ron de Antignaue-Juret-baron de Hillotte (Gaskońscy kadeci)	W. Brochwicz
Baron de Castel Malupy (Gaskońscy kadeci)	W. Zabielski
Ragueneau	E. Fertner
Liza, jego żona	R. Lewicka
Montfleury	H. Czaki
Bellerose	E. Kalinowski
Jodelet	W. Zabielski
de'Arteguan	T. Akszyński
Lignière	J. Dobrzański
Siostra Marta	I. Ładosiówna
Siostra Marja	H. Cehakówna
Kapucyn	H. Czaki
Dziewczynka	J. Poraska
Literat	L. Neuman

Reżyser Janusz Strachocki.

—o—

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 16 listopada 1926.

Życie Paryskie

Opera komiczna w 5-ciu akt.

OSOBY:

Baron de Gondremarck	Tatrzański
Frick	Sowiński
Prosper	Kalinowski
Bobinet	Ruszkowski
Raul de Gardefeu	Wawrzkowicz
Urban	Paszkowski
Józef, przewodnik	Kopczewski
Gontran	Szymański
Alfons, służący Raula	Szymański
Baronowa Krystyna de Gondremarck	Łozińska
Pani de Quimper-Karadec, wdowa	Kasprowiczowa
Paulina	Korabianka
Metella	Brzeska
Gabrje	Grabowska
Pani de Folle-Verdure	Żelichowska
Leonja	Ostrowska
Ludwika	Okońska
Klara	Popowiczówna
Bazylijczyk	Szmidtówna
Urzędnik ruchu	Bykowski

—oo—

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy zwyczajny za tekstem miejscowe 12 gr. zamiejscowe 15 gr. zagraniczne 18 gr. **Nadesłane i nekrologja** miejscowe 30 gr. zamiejscowe 40 gr. zagraniczne 45 gr. Po kronice, komunikaty, paski i insaraty na stronicach tekstowych miejscowe 36 gr. zamiejscowe 46 gr. zagraniczne 54 gr. **Kronika, repertuar dział ekonomiczny** miejscowe 40 gr. zamiejscowe 50 gr. zagraniczne 60 gr. **Na pierwszej stronie** miejscowe 50 gr. zamiejscowe 65 gr. zagraniczne 75 gr. **Drobne ogłoszenia** za słowo miejscowe 6 gr. zamiejscowe 8 gr. zagraniczne 9 gr. kupno i sprzedaż miejscowe 8 gr. zamiejscowe 10 gr. zagraniczne 12 gr. **matrymonialne, korespondencja prywatna** miejscowe 12 gr. zamiejscowe 15 gr. zagraniczne 18 gr. poszukujących pracy za słowo 2 gr. W drobnych ogłoszeniach słowa tłustym drukiem podwójnie.

Nakładem Nowej Polskiej Spółki Wydawniczej Sp. z ogr. odp. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19.